

Ceny Kurjera
we Lwowie.

Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „

Za granicą.
Kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

Nekrologja lub **Korespondencje prywatne** — za każdy wiersz 12 centów.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Rzymo-katolickie
Dziś: Wniebowst. Pań.
Jutro: Jana I. pap.
Fojutrze: Wilhelma.

Grecko-katolickie
Wozn. Hopod.
Pachomyja.
Fterdorja.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYŚLIWSKI. Polowanie wabronione.

Wschód słońca o 4 g. 15 m.
Zachód „ o 7 g. 39 m.
Barometr 766. Pogoda.

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata wynosi:

w miejscu miesięcznie 1 zł. 20 ct., kwartalnie 3 zł. 60 ct.
na prowincji miesięcznie zhr. 1-60, kwartalnie zhr. 4-80.
Za dopłatą 40 cent. miesięcznie prenumeratorowie nasi sabywać mogą **Nowe Mody.**

Warszawskie „Echo muzyczne, teatralne i artystyczne“ dla prenumeratorów Kurjera Lwow. w miejscu miesięcznie 62 ct., kwartalnie 1 zhr. 86 ct.; na prowincji miesięcznie 92 ct., kwartalnie 2 zhr. 76 ct.

Odrębność żydowska.

I. Z broszury wydanej przed kilku dniami przez towarzystwo „Syon“ pt. „Jakim być powinien program młodzieży żydowskiej“, wyjmujemy ustępy, oświetlające stosunek żydów-narodowców do naszego społeczeństwa:

„Podczas gdy jedni bez względu na świetną, a męczeńską tylowiekową przeszłość dziejową, widzą w żydach tylko bractwo religijne, widzą w nich tylko współwyznawców i rejestrują ich bez namysłu w liczbę narodów europejskich i wedle tego rozróżniają Polaków, Niemców itp. wyznania mojąszowego, drudzy ideologowie podsuwają synom Izraela misję dziejową, rozszerzania i krzewienia kosmopolityzmu, przyznają synom Jakóba godność kozła ofiarnego za postęp i cywilizację; inni wreszcie, a ci postępują najsluszniej, podnoszą dumnie swe czoło, szczytując się, że pochodzą z narodu wybranego i chcą tych zmarniałych pariasów podnieść na wyżynę rozwoju narodowego.

To są zdania i partje między żydami samymi, zwalczające się i rozluźniające słaby węzeł panjudaizmu; zupełnego rozbitcia dokonuje nienawiść odwieczna, przebijająca tylko coraz inne formy. Antagonizm ów bezsprzecznie istniejący między żydami a nieżydami nie jest zjawiskiem przemijającym, nie jest wytworem chwili, objawem efemerycznym, jeno czemś, co ma silne i trwałe przyczyny, a przyczynami temi są: różnice religijno-rasowe i kolizja interesów ekonomicznych.

Żywioli wsteczne, wrogię żydowstwu, bądź to przekonane o rzekomej tegoż szkodliwości dla społeczeństwa, bądź to żądne przewrotu społecznego, aby z mętnej wody skorzystać i swą bezbronną zdobycz ułowić, uważają żydów z jednej strony za społeczność z wszelkich podstaw moralnych wyzutą, zepsutą, czyhającą tylko na cudzą własność, wrogo dla całego świata usposobioną z drugiej zaś strony za klikę, w której rękach jest kapitał, potęga pieniężna dążąca do opanowania i zniewolniczenia całego świata.

Nienawidzą nas ze względów religijno-rasowych; ludy wprowadzone w błąd i sfanatyzowane przez popów rzymskich, greckich i innych wyznań, nienawidzą żydów, bo praojcowie duchowi pedantów niemieckich, Faryzeusze, ukrzyżowali Chrystusa lub jak Dühring chce, bo sprowadzili śmierć Hamana, mistrza świętego perskiego państwa, protoplasty rasy aryjskiej.

Nienawidzą nas z powodu przewagi naszego ducha; inteligencja najbardziej pedantycznego i duchowo-skostniałego narodu, tj. niemieckiego, nienawidzi żyda, bo widzi w nim rywala na polu myśli i ducha, widzi w nim o całe niebo zdolniejszego i lepszego, bo niezaslepionego, ani szowinistycznym narodowym, ani wiarą-badacza, który bez-

stronnie i zimno roztrząsa najzawilsze kwestje społeczne, studjuje namiętności jednostek i ludów, jak gdyby to były ciała, linje i punkty matematyczne.

Nienawidzą nas z pobudek ekonomicznych, zazdroszczą nam chleba; najwzgardliwszym rodzajem antysemitów jest owa z brudnej, a nikczemnej zazdrości wylęgła poczwarą, żadna bogactw rotszyldowskich, szukająca pod każdą lataną bekieszą nędznego, zgłodniałego żyda bogactw ukrytych, gotowa jak niegdyś w Hiszpanji rozpruć brzuch ofierze i w wnętrznościach szukać za skarabami...

Cierpienia nasze jeszcze nie należą do historii, one są dziś tak samo na porządku dziennym, jak przed wiekami. Być i nazywać się żydem, znaczyło i znaczy to samo, co być wystawionym na pogardę, pośmiewisko i udreczenia; odczuwa to tak małe pachole żydowskie jak i sędziwy starzec. Nie czyni tu różnicy wiek ani płeć, stan ani wykształcenie. Nienawiść nie zważa na to bynajmniej, bo jej wystarcza, żeś ty „żyd“.

Naród nasz pomimo tylowiekowego ucisku nie zmarniał zupełnie, nie zaprzepacił się moralnie, nie spadł do rządu kretyków i cyganów, ale ledwie dysząc pod brzmieniem niewoli, czuł jeszcze swą wyższość, jeszcze ciągle myśl jego górowała nad barbarzyńcami i jak w średnich wiekach za ideę wiary przez rozjuszony motoch torturowany, stał jak skała przy swym Bogu, a widać się już w bolach śmiertelnych ginał z wyznaniem jedności boskiej na ustach: „adonai elohe nu, adonai echod“; tak w chwili, gdy z Francji zawiął duch wolności stanął teraz Izrael, sam uciskany, do walki za całą cierpiącą ludzkość i doszedł zaszczytu tego, że zamianowano go kozłem ofiarnym ludzkości. Obok Mojżesza — Hillela — Maimonidesa godnie stoją ich synowie Lassalle i Marx; oni przynieśli ewangelię świecką cierpiącemu stanowi czwartemu i uiezważając na obelgi i krzywdy, zażądali faktycznego równouprawnienia ekonomicznego wszystkich ludzi. Walczyli nasi bohaterowie wszędzie, gdzie wolność walczyła z bezprawiem i przemocą, widziały ich pobojowiska francuskie z czasów rewolucji, widziały ich pole raclawickie a wiedziały także i puszy węgierskie w r. 1848 żydów krwią zbroczonych i ginących za ideę równości, wolności. W walce o każdą nową ideę stanowią żydzi zawsze straż przednią i zawsze giną w jej obronie. Ale kij ma dwa końce; wkrótce spostrzegli żydzi, że w szale wolności zapomnieli o sobie, że pozostali upośledzonymi i nadal głównie na polu ekonomicznym.

Gdy zbiegiem czasu zerwane zostały pęta średniowiecznych urzędzeń, gdy upadł cech i przywilej, poczęli się żydzi garnać do rzemiosł i zawodów wyzwolonych. Handlarze poczęli się przestaczać w rzemieślników, robotników, nauczycieli, literatów, lekarzy, prawników itd., jednak i ta faza rozwoju, nie wyszła nam na korzyść. Myśmy zastali grunt już nieżyźny, ubogi w owoce. Nowoczesny system produkcji, przekształcając dawne rzemiosła w rękodzielnie i fabryki, stworzył nędzę i pauperyzm. Ogromna ilość rąk pracujących stała się zbędną i wytworzyła zastępy nędzarzy i proletariuszy. Siła konsumcyjna słabo tylko się rozwijała, nie było też potrzeby pomnażać produkcji. Ilość rąk potrzebnych do produkcji tj. mogących uzyskać pomieszczenie była niską, a przytem prawie stałą, niezmienną, to też w chwili, kiedy żydzi garnać się poczęli do tych zajęć, musiała nastać walka silna i ciężka. Walka ta tem

cięższą być musiała, o ile że tu chodziło o chleb, o środki do życia, o możliwość egzystencji. Tam, gdzie takie motory decydują, tam walka nie zna granic, ni litości. Nastąpiła walka o byt...

Żydzi nie z własnej woli, nie z kaprysu wstąpili w szranki bojowe, ale parła ich nieugięta, żelazna konieczność siłą elementarną. Im potrzeba było chleba, oni byli nędzarzami, oni oglądając się musieli za kęsem chleba dla siebie i rodzin swych, a chleba tego inaczej zdobyć nie podobna, jak tylko we walce z autochtonami, którzy go i sami potrzebowali. Walka dotąd wre i tak rychło nie ustanie. Szala zwycięstwa zawsze się przechyla na stronę silniejszych. Słabsi zawsze ulegają. Słabszymi w tym przypadku są żydzi, toż my głównie cierpimy. Stan nasz od wieków jest ciągłą walką, w której my zawsze słabszą(?) jesteśmy stroną, toż nic dziwnego, żeśmy skarleli, że nasz charakter narodowy się wypaczył i skrzywił. Wyrazem naszych dzisiejszych stosunków jest: nędza materialna, niedołęstwo fizyczne, upadek umysłowy i moralny, jednym słowem: nam grozi zagłada zupełna, czy prędzej, czy później — a tyczy się to zwłaszcza żydów, mieszkających w Galicji i Rosji — jeśli myśleć nie zaczniemy o poprawie naszych stosunków.

Nie jest bynajmniej przesadą to, co wyżej powiedziano. Każdy z nas wie o tem dobrze, a przekonany się o tem naocześnie na każdym kroku. Spojrz w zaułki żydowskie w miastach stołecznych, wglądnij w stosunki żydów na prowincji, a przedstawi ci się obraz stokroć ciemniejszy, poznasz stosunki zgniłe i zgangrenowane, okropną nędzę i ciemnotę. Najbiedniejszy chłop lub wyrobnik jest zaprawdę królem w porównaniu do nędzarza żydowskiego, boć poziom wykształcenia tego ostatniego równy prawie zeru, a jego stosunki majątkowe także same lub może i gorsze.

To, co powiedziano, tyczy się nie wyłącznie klasy uboższej, ale mutatis mutandis i t. zw. „klasy średniej“. Nasz rzemieślnik pozostawiony nadal w stosunkach, w jakich obecnie żyje, niechybnie utonie w dzikim wirze konkurencji; czy prędzej, czy później pomnoży on zastępy proletariuszy, pozabawionych chleba. Rozwój rękodzielni i przemysłu fabrycznego wyrzuci niezadługo młode jeszcze rzemiosło żydowskie — i tak jeszcze nie rozwinięte — na bruk. W tym względzie choroba już bardzo jest widoczną.

Nasz kupiec i kramarz nie lepszą mają przed sobą przyszłość. Odkąd bowiem handel przestał być przedmiotem pogardy u wysokiej szlachty i wogóle u ludności tubylczej, mnożyć się poczynają handlowe i spółki „chrześcijańskie“ i nie masz więcej żadnej gałęzi handlu, któraby była bezponęty dla ludności „chrześcijańskiej“. Drobną sprzedaż, t. zw. „grajzlernie“, kramy i inne podobne zajęcia, wyłączny niegdyś monopol żydów, oddawna już utraciły wiele na swych cechach brzydkich i „pogardę“ wywołujących i znajdują coraz intensywniejszą uprawę ze strony tubylców. Drobną sprzedaż np. soli tak pięknem się okazała onegdaj zajęciem, że potrafiła rozbudzić pożądlivość u ludzi, którzy zaprawdę tego zarobku nie potrzebują.

My tego ludności polskiej, względnie ruskiej bynajmniej za złe nie poczytujemy, bo pojmujemy całą doniosłość obecnych stosunków ekonomicznych, bo pojmujemy ową potężną prężność, zawartą w walce o byt, bo wreszcie pojmujemy, że i lud polski, względnie ruski żyć chce



winiem. Z drugiej strony nas nie smuci zbyt ten objaw, bo nas — acz z jednej strony boli, że masy nasze tracą sposób do życia, jednak z drugiej strony — cieszy, że handel przenosi się zaczyna do innych sfer. Tracimy wprawdzie chwilowo korzyści z handlu wynikające, ale się też uwalniać poczynamy od jego trujących wyziewów, które nas w ciągu wieków przemieniały w parjasów. W miarę, jak zastęp naszych „handlarzy“ przereźdać się zaczyna, powoli dokonywa się inny doniosły proces, tj. budzić się zaczyna świadomość interesowanych, budzi się potrzeba pomyślenia o przyszłości. Świadomość ta nie jest jeszcze ogólną, bo mamy jeszcze mnogą ilość handlujących, którzy ostatnie dobywają wysień, by się utrzymać na placu. Upadek ich, bankructwo zupełne jest tylko kwestją czasu...

„Gwiazda“

lwowska, stowarzyszenie rękodzielników ku wspólnej nauce, rozrywce i pomocy wzajemnej, zbiera się na walne zgromadzenie 30. bm. Liczyło ono w r. 1891 członków 475. W sprawozdaniu swym powiada zarząd:

„Stowarzyszenie nasze, mając zadanie wspierać się we wszystkich smutnych wypadkach życia, zadanie wypływające z przyjętej zasady „wzajemnej pomocy“, musi także odczuwać bezpośrednio ciężkie przejścia, jakie nas, jako ludzi dotykają. Powtarzając się po raz drugi w zeszłym roku nagminnie panująca choroba (influenza) pozostawiła wyraźne ślady w stowarzyszeniu naszym, bo spowodowała w funduszu szpitalnym 905 zł. 23 ct. niedoboru, co w czasach ciężkich dla rzemieślników, jak obecnie, dla stowarzyszenia naszego, opartego wyłącznie na samopomoocy, a czerpiącego swe środki tylko z wkładek członków, żyjących z ciężkiego zarobku, a częstokroć nawet i tego pozbawionych przez długi czas w roku — stanowić musi dotkliwą ujmę w funduszach, którą nie tak łatwo przyjdzie nam powetować. Twarde warunki życia przy wzmagaającej się coraz drożyznie i utrudniony wskutek tego zarobek, jest w dalszym następstwie przyczyną, że środki do pokrycia zwiększonych wydatków zamiast odpowiednio się podnosić, zmniejszają się z powodu niemożności opłacania wkładów przez członków; — i tak w porównaniu z

rokiem 1890, wkładki członków opłacane do wszystkich trzech funduszy stowarzyszenia naszego wyniosły w roku 1891 mniej o 147 zł., chociaż wydatki tak znacznie się wzmogły.

Na rok 1891 przypada także wymiar podatku ekwiwalentowego za V. dziesięciolecie, tj. od roku 1891—1900, dokonany na podstawie zamknięcia rachunkowego za rok 1890. Dnia 24. grudnia 1891 otrzymała „Gwiazda“ wezwanie płatnicze od urzędu wymiaru należności we Lwowie z daty 31. października 1891, mocą których podyktowano im następujące opłaty: Stowarzyszeniu „ku wspólnej nauce i rozrywce“ od kwoty 18.100 zł. należność 678 zł. 75 ct., a stowarzyszeniu „wzajemnej pomocy“ od kwoty 25.975 zł. 41 ct., należność 487 zł. 12 i pół ct., (podczas gdy temuż ostatniemu wymierzona była w r. 1885 należność za IV. dziesięciolecie w kwocie 326 zł. 25 ct., od wypłaty której zwolnionem naturalnie zostało rozporządzeniem ministerstwa skarbu, na skutek wniesionego rekursu). Przeciwno „wezwanom płatniczym“ wniosły obydwie stowarzyszenia rekurs, wypracowaniem których zajął się łaskawie zupełnie bezinteresownie i z całą troskliwością dr. Aleks. Małaczyński.

Biblioteka towarzystwa liczy obecnie 2.650 tomów dzieł treści naukowej i beletrystycznej, i wzbogaconą została o 110 tomów, przeważnie z darów członków stow., jakoteż z daru po śp. Ksaw. Petrowiczu, właścicielu dóbr. Wypożyczono w ciągu roku 3.000 tomów.

Czytelnia, posiadająca kilka polskich dzienników miejscowych, krakowską *Reformę*, *Gwiazdkę Cieszyńską*, *Gazetę katolicką* i wiele pism periodycznych treści fachowej i beletrystycznej otwarta jest codziennie dla członków od godziny 7. — 11. wieczór, zaś w niedziele i dni świąteczne od 9. rano do 11. wieczór.

Z funduszu inwalidów, wdów i sierót, do którego nie liczą się wpłaty z zapisu śp. Karoliny Lubomirskiej (500 gld. rocznie), korzystało, pobierając stałe miesięczne wsparcia: 33 członków-inwalidów. Miesięczne wsparcia wdowie pobierało 40 wdów z 24 małoletnimi sierotami, i jedna małoletnia sierota bez rodziców. Nadto 4 wdowy podjęły jednorazowe odprawy.

Z funduszu zapomogowego (szpitalnego) wypłacono chorym członkom 480 zapomóg domowych po 5 zł. tygodniowo, a prócz tego otrzymało 7 członków w celu leczenia się na świeżem

powietrzu ryczałtowo zapomogi z tego funduszu po 20 zł. Kosztem stowarzyszenia sprawiono 15 pogrzebów, a mianowicie: 8 członkom czynnym, 6 żonom członków i 1 członkowi inwalidzie.

Na cele stowarzyszenia wpłynęły następujące datki od członków honorowych; wspierających i zwyczajnych. Członkowie honorowi: Bocheński Alojzy 12, Czarszyk Jan Kanty 10, Cucheński Stan. 5, dr. Gryziecki Feliks 6, Kiselka Karol 60, Kropiowski Karol 20, Krzen Edmund 13, Matlas Karol 10, Mikołaj Juljus 50, ks. Odelgiewicz Zygm. 10, Onyszkiewicz Zdz. 5, dr. Tad. Skalkowski 10 i Walichiewicz Michał 5 zł. Członkowie wspierający: Baczewski Leopold 6, Platowski Stan. 5, Spożarski Jan 5 zł.

Jednorazowe datki złożyli z okoliczności wylosowania premij z fundacji Winc. Łódzia Ponińskiego: Maselko 20, Niedopad Jan (syn) 5, Witwicki 10 zł. Z powyższej kwoty przydzielono według życzenia ofiarodawców: do funduszu „Gwiazdy“ 113 zł., do fund. inwalidów, wdów i sierót 158 zł., razem 271 zł.

Członek honorowy i kurator Stow. Alojzy Bocheński złożył jednorazowy datek 100 zł. z okazji uroczystości łamania opłatka. Członkowie czynni: W bieżącym roku ofiarowali na fundusz inwalidów wdów i sierót: Michał Czmil, blacharz, 29-80 zł. (przypadające mu jako relictum za pogrzeb żony), a Wład. Weber, drukarz, 18 zł. 15 ct. z kwoty zaoszczędzonej. Pani Bronisława z Młockich Slaska, złożyła 25 zł. zamiast wienca na grób ojca swego Alfreda Młockiego i babki swojej Borzęckiej, z przeznaczeniem dla najbiedniejszego członka „Gwiazdy“, którą to kwotę otrzymał śp. Wojciech Gruszecki, bednarz, złożony ciężką chorobą a obarczony liczną rodziną.

Bilanse majątkowe przedstawiają: fundusz „Gwiazda“ z kwotą 26.000, obciążoną długiem tej samej wysokości; fundusz im. Karoliny z ks. Ponińskich ks. Lubomirskiej 6.500, Alfreda Młockiego 1.000, fundusz inwalidów, wdów i sierót 14.283 zł. 60 ct., fundusz im. Karola Gromana 600, fundusz zapomogowy (szpitalny) 3.943 zł. 72 ct., fundusz rezerwowy 304 zł. 19 ct., wreszcie fundusz zaliczkowy 4.237 zł. 45 ct.

KRONIKA.

Aresztowania w Krakowie. W skutek uwieźnienia studenta Warzyckiego policja w Krakowie zro-

6)

NOC W MEKSYKU.

Nowela

W. Bergera.

(Dokończenie.)

Z tych zapytań Huenka z właściwą sobie bystrością natychmiast zmiarkowała, że jej prośby tylko wtenczas odniosą skutek, jeżeli je zaniesie w imieniu swej pani.

Jednym tchem opowiedziała, co zaszło. Mówiła jak dnia poprzedzającego około południa ściągnął pułkownik Barrajol, późnym zaś wieczorem przyjechał sennory, młody porucznik huzarów. Wprawdzie udało mu się niepostrzeżenie rozmówić się z sennorą, ale gdy wracał, pochwyciły go straża Barrajol'a, który postanowił o wschodzie słońca nieszczęśliwego rozstrzelać. Pani jej jest w rozpacz, mówiła dalej, napróżno błagała o życie więźnia; jedyna jej nadzieja polega na generale Martinez'ie, po którym się spodziewa, jako po starym przyjacielu, że nie dopuści do egzekucji, mającej się prawie w jej oczach odbyć, a tak dla niej bolesnej. W tej okropnej chwili, ona sama, Huenka, pochwyciła konia porucznika, aby w imieniu swej pani zaklinać i błagać generała, by przeszkodził straszemu gwałtowi, mającemu się odbyć na haciendzie San-Nicolo.

— Niestety, moje dziecię — odpowiedział Martinez — nagle żądanie twej pani w bardzo niewłaściwej chwili nadeszło. Po długim oczekiwaniu, nareszcie wczoraj wieczorem otrzymałem notę marszałka Bazeine'a, rozwiązującą legion belgijski w Tulancingo. Powiadomiłem natychmiast głównodowodzącego tam pułkownika. Porozumieliliśmy się w ciągu nocy, że o wschodzie słońca odda mi miasto. Wojsko moje ściga się u wschodniej bramy; mniej niż za godzinę wejdziesz ono do miasta. Muszę być przy tem obecny. Barrajol

zaś też lada kogo nie usłucha, i bynajmniej nie jestem pewny, czy i mego pośrednictwa nie odrzuci z szyderstwem. Rozkazywać mu nie mogę, a do prośby się nie poniżę. Żal mi szczerze donny Giroldy, że nie mogąc ocalić lekkomyślnego jej kochanka, który sam nieopatrznie dał się złapać w zatrzasku.

Huenka oniemiała z przerażenia; zdawało jej się, że serce jej pęknie podczas mowy generała. Nareszcie przemówiła z wyrzutem:

— Z odpowiedzi tej, moja pani zrozumie, że wojna w tej okolicy jest już zakończona. Ale nie pojmie ona nigdy, dlaczego najwyższy naczelnik okręgu Tulancingo ścierpił akt przemocy, który zaledwie podczas wojny może być usprawiedliwiony.

— Na Boga, dziewczyno, masz słusność — zawołał Martinez żywo. — Van-der-Smissen poczeka. Hola, panowie, — zwrócił się do swej świty. — Zachodzi tu potrzeba małego intermezza, które panom zapewne przypadnie do smaku!

W kilku słowach objaśnił o co chodziło:

— Musimy wziąć ze sobą pół szwadronu. Spełnijmy dobry uczynek, a z zadowoleniem będziemy później słuchali dzwonów w Tulancingo, bijących na nasze przyjęcie!

I cały orszak poleciał cwałem, a naprzód, jakby wskazując drogę, pędziła Huenka na dzielnym siwoszu. Ale cienie nocy umykały także pośpiesznie, i biała wieża haciendy San-Nicolo jaśniała już w pierwszych, skośnych promieniach słońca, wschodzącego po za Andami, gdy Martinez zbliżał się do celu swej wycieczki.

* * *

Lampa dogorywała w pokoju Maurycego; błąd świt zaglądał przez wąskie okna, zapowiadając dzień nadchodzący.

Girolda podeszła do okna. Na podwórzu kręcili się ludzie Barrajol'a. Kilku z nich stało w grupie. Byli to żołnierze rozmaitego wieku. Stali jakby w oczekiwaniu, oparci o karabiny, milcząc

i pałac cygara.

Girolda spostrzegła ich i obróciła się przerażona.

— Jakżeś zbladła — rzekł Maurycy. — Czyż nie jesteś szczęśliwą, póki jestem przy Tobie?

— Cicho, czy nie słyszysz?..

— Słyszę jakby bardzo oddalone kroki. Zaraz wszystko dokoła stanie się snem.

— Barrajol! — krzyknęła Girolda.

Pułkownik stał w otwartych drzwiach.

— Czy jesteś gotów, sennorze? — zapytał.

Maurycy skinął głową milcząco.

— A więc naprzód, jeśli łaska.

Maurycy wyszedł z pokoju wyprostowany, starając się nie patrzeć na Giroldę.

— Sąd wojenny skazał pana na śmierć poruczniku, — rzekł Barrajol, gdy znaleźli się w dworcu. — Zapewne nie masz pan nic przeciwko temu. Przykro mi niesłuchanie, że jeszcze muszę utrudzać pana krótką drogą do przebycia, ale właścicielka tego domu ma wstręt do odgłosu bronii.

Maurycy postąpił naprzód, około niego szli żołnierze, pałac i rozmawiając; przed nim kroczył Barrajol, przewyższając wszystkich o głowę.

Gdy przechodzili w poprzek gościńca, po lewej stronie wzgórze ukazała się gromadka rozpedzonych jeźdźców.

Barrajol poprawił pistolet u pasa.

— Naprzód! Biegiem! — zakomenderował a potem dodał pogardliwie: — Ba, to tylko Martinez! Pan adwokat nie w porę się wybrał z tak ranną wizytą na San-Nicolo!

Jeźdźcy także skęcili na bok i z głośnie nawoływaniem zbliżali się do idącego polem oddziału Barrajol'a, który teraz poznał Huenkę, leżąca na przedzie.

Zaśmiał się szyderczo i krzyknął do swoich: — Stój!

Martinez o kilka kroków przed nim osadził konia.

— Wstrzymaj się pułkowniku! — zawołał

biła 23. bm. rano rewizje u drukarza Englische i w redakcji czasopisma *Naprzód*, u Feldmana Wilhelma, Artura Górskiego studenta 4. roku praw, u Henryka Kluszyńskiego studenta 2. roku medycyny znanego z procesu zeszlencznego, tudzież u Zyg. Kostkiewicza kassjera administracji *N. Reformy*. Wieczorem tegoż dnia aresztowano Kluszyńskiego i Kostkiewicza. Ten ostatni jest ukończonym prawnikiem i człowiekiem pod względem charakteru niepospolitym. Podobno znaleziono u niego plik papierów, zostawiony przez jakiegoś Warszawiaka.

Uroczystość jubileuszowa Sokołów. Członkowie lwowskiego Sokoła, pragnący wziąć udział w przyjęciu gości, które komitet daje 5. czerwca br. na Strzelnicy miejskiej, zechcą najdalej do dnia 2. czerwca br. zgłosić się po osobne karty wstępu po cenie 1 złr. od osoby, w kancelarji Sokoła, codziennie między 6. a 9. godz. wieczorem. Uczestników wycieczki Sokołów do Podhorzec uprasza komitet obchodu, ażeby w tym samym czasie zechcieli zgłosić się we wspomnianej kancelarji po karty legitymacyjne, uprawniające do zakupu biletu kolejowego i jednego miejsca na podwozie dla każdego z uczestników. Również najdalej do 2. czerwca br. należy zgłaszać się po bilety na obiad zamówiony w Podhorcach, po cenie 80 ct. od osoby.

Towarzystwo im. Tad. Kościuszki. D. 22. bm. odbyło się w Krakowie walne zgromadzenie towarzystwa im. Tadeusza Kościuszki. Prezes, p. Skirliński, zaznaczył, że w ósmym roku istnienia towarzystwa postęp i rozwój, chociaż powolny, jest przecież wyraźny i ciągły. Fundusze są szczupłe, dlatego cele, wytknięte statutem, tylko z wolna dają się osiągać, atoli jest uzasadniona nadzieja, że towarzystwo im. Tadeusza Kościuszki z wolna rozwine się w całym kraju.

Wniosek wydziału o wyjednanie w Radzie miejskiej zezwolenia na nazwanie ulicy Wolskiej ulicą im. Kościuszki, został przyjęty.

Ze sprawozdania podskarbnego dowiedziano się, że obecnie tow. liczy 103 członków, nie wliczając tych, którzy się świeżo zapisali, że na składzie posiada jeszcze około półtrzy tysiąca egzemplarzy „Żywoła Kościuszki” i znaczną kwotę zaległych wkładek, które przynajmniej w części odebrać się spodziewa. Wniosek wydziału o zaprowadzenie oznak dla członków tow. dał powód do dłuższej dyskusji. Przyjęto samą oznakę, a co do kokardy oddano rzecz pod rozprawę ostateczną i decyzję wydziału.

W miejsce sześciu występujących członków wydziału wybrano przez aklamację czterech dotychczas-

ostro. — Tulancingo już się poddało. Egzekucje już się nie mogą odbywać.

— Panie jenerale! Nie jest moim zwyczajem przyjmować czyjeś rozkazy, zwłaszcza, gdy mnie nic do tego nie zmusza. Tego szpiega własnymi rękami złapałem. Na mocy patentu udzielonego mi przez jego ekscelencję, prezydenta Juarez'a mogę go rozstrzelać i uczynić to na złość panom jeneralom całego świata. Z drogi panowie, albo...

— Żaden patent nie upoważnia do morderstwa. W tej okolicy wojna skończona, nie dopuszczę więc do niepotrzebnych ofiar. Niech pan na mocy swego patentu walczy dalej z nieprzyjacielem, gdzie go jeszcze znajdziesz, pułkowniku! W okręgu Tulancingo nie mamy wrogów.

Podczas mowy Martinez'a półszwadronu jazdy ukazało się na wzgórzu. Na widok ten Barrajal sposobnie, zrozumiał, że Martinez mógł siłą poprzeć swe żądanie. Za parę minut będzie panem położenia.

— Nie dam sobie brudzić w mem prawie! — zawołał. — Strzelać! — krzyknął do swoich żołnierzy, wyciągając rewolwer.

Krew uderzyła na lice Martinez'a. W zamieszaniu, trwającym mgnienie oka rozległ się strzał w powietrzu.

Gdy oddział kawalerji stanął na miejscu, Guerrillas'owie ustąpili. Maurycy klęczał na ziemi, pochylony nad śmiertelnie ranioną Huenką. Podczas sprzeczki dowódców, dziewczyna zsunęła się z konia i stanęła obok Martinez'a, nie spuszczać oka z Barrajal'a. Odgadła jego myśl i piersią powstrzymała kulę z jego rewolweru skierowanego na Maurycyego. Tak doprowadziła do końca rozpoczęte przez siebie dzieło ratunku.

Z tryumfującym wejrzeniem patrzyła na Maurycyego. Usta jej poruszały się z wolna, ale bez dźwięku, po chwili zamknęła oczy i błogi uśmiech okrywał jej martwe usta.

* * *

Wojna była skończoną.

wych i dwóch nowych, mianowicie pp. dr. Kaz. Ożoga i inż. Świeżyńskiego.

Z samoistnych wniosków członków przyjęto po krótkiej dyskusji: a) Wniosek p. Wasilkowskiego o ułożenie treściwej monografji Tad. Kościuszki z ilustracjami rozlicznych po Kościuszcze pamiątek, z podaniem wiadomości o istnieniu i celu towarzystwa jego imienia. Monografię tę ma się jak najtaniej sprzedawać zwiedzającym kopiec. b) Wniosek tegoż samego o zaprowadzenie księgi pamiątkowej, w której zwiedzający kopiec mogliby swe nazwiska zapisywać. c) Wniosek p. Świeżyńskiego o udzielanie członkom dyplomów według dołączonego do wniosku projektu.

Wystawa muzyczno-teatralna w Wiedniu. Jak wiadomo, występy artystów polskich naznaczone były na początek września — tymczasem komitet polski w Wiedniu pod patronatem de Länderbank-Wodzickiego urzędu ciągle niespodzianki i skończy się na tem, że występy artystów polskich nie będą zbiorowe, lecz tylko tak urządzone, jak to kaprys niektórych panów z komitetu zadecyduje. W *Czasie* znajdujemy następujący komunikat, pochodzący niezawodnie ze sfer komitetu länderbankowego:

„Bracia Reszkowie przychyliłi się do prośby komitetu dla udziału sztuki polskiej i przyrzekli referentowi działu muzycznego p. Cieszkowskiemu (co za muzyk?) swpółdział w przedstawieniach opery polskiej na dzień 3. sierpnia. Obaj bracia Reszkowie wystąpią nasamprzód w „Strasznym Dworze” Moniuszki, stąd będą mieli sposobność ukazać się po raz pierwszy publiczności zagranicznej w narodowych strojach. Następnie dadzą się słyszeć w operze Gounoda „Romeo i Julia”; do sekundowania im w tem przedstawieniu zaproszeni zostaną sami artyści polscy, a mianowicie pani Lola Beth, jako Julja; panna Pinkert, występująca obecnie w operze londyńskiej Covent Garden, jako paż Stephano; pani Kasprowiczowa, jako Gertruda; p. Chodakowski w roli Capuleta; p. Wołoszko w roli Tybalda; p. Grąbczewski w roli Mercutio itd. Prócz tego p. Edward Reszke, któremu partja basowa w „Strasznym dworze” nie daje dostatecznego pola do popisu, ma się dać usłyszeć na koncercie w polskiej arji jednego z naszych kompozytorów. Tym sposobem występy braci Reszków zapowiadają się jako najwspanialsza z produkcji muzycznych w czasie całej wystawy wykonanych, nadając zarazem przedstawieniom naszym jak i koncertom pierwszorzędne znaczenie”.

W ten sposób „oficjalny” cykl przedstawień polskich zepchnąć się stara komitet länderbankowy na

Dawno już szcęk broni ucichł w rzezypospolitej Meksyku. Różnoplemienna ludność zamieszkująca szerokie międzymorze pomiędzy zatoką meksykańską a oceanem Spokojnym dawno już wróciła do swych prac, zabaw i miłości, zapominając prawie o krótkim epizodzie cesarstwa.

Pewnego ranka Maurycy ubrany w malowniczy krajowy strój, siedział w wieżowym pokoju haciendy San-Nicolo.

Girolda nie często tu zaglądała, nie chcąc przeszkadzać zajęciom męża. Dziś wszakże weszła z wyrazem smutnego zamyślenia na pięknej twarzy i oparła lekko rękę na ramieniu Maurycyego.

— Czego sobie życzysz, najdroższa? — zapytał mąż.

— Czyś zwrócił uwagę na dzisiejszą datę, Maurycy?

— Nie miałem jeszcze czasu. Nowy projekt irygacji pochłonął mnie całkowicie! Zyskamy tyle gruntu pod uprawę, że wystarczy na pszenicę dla całego Tulancingo!

— Widzę. Ale pozostaw-no trochę swe projektu. Cofnij się myślą o pięć lat wstecz...

Odgarnęła kędzierzawe włosy z czoła męża i spojrziała mu w oczy z uczuciem. On ujął jej obie ręce i przyciągnął do siebie.

— Już przypominam sobie. Opatrzność rządząca naszymi losami przedziwnie i mądrze nami pokierowała. Mnie — mówił dalej — lekkomyślnemu awanturnikowi dała spokój i bezpieczeństwo, pozwoliła namiętne porywy skierować ku użytecznej pracy. Wraz z tobą zyskałem też ojczyznę, którą kocham bo jest ona twoją. Z każdym ziarnem wysianem, czuję, że zapuszczam silniejsze korzenie, łączące mię z tym krajem. O Girolda! jakże pięknym jest życie!

Wzruszona objęła go ramionami, a on złożył pocałunek na białem jej czole.

Girolda podniosła się.

— Pójdźmy na grób Huenki!

I małżonkowie w milczeniu, dłoń w dłoni opuścili pokój na wieży haciendy San-Nicolo.

drugi plan — i nie wspomina wcale o tem, dlaczego do swpółdziału w „prywatnym” cyklu przedstawień nie zostali zaproszeni: Myszuga, Florjański, Warmuth, Alma, Bandrowski, Jeromin, Kochańska, Arkłowa, Pawlikówna, Hellerówna, Camilowa etc.? Decydują tu znowu pewnie jakieś prywatne względy i urządzają kawały po za plecami komitetu lwowskiego i krakowskiego, który będzie piątem kole wozu. Jeżeli komitet centralny wyznaczył czas na cykl przedstawień polskich, to powinien przecież być w tem jakiś system.

Hojny dar. Akcję banku ziemskiego w Poznaniu na 1000 marek ofiarowało towarzystwo bratniej pomocy słuchaczy szkoły rolniczej w Dublanach na towarzystwo „Szkół ludowej” i nadesłało ją na ręce prezesa zarządu głównego w Krakowie, posła Asnyka.

Konkurs akademicki. Akademia umiejętności w Krakowie ogłasza konkurs na stypendjum im. Śniadeckich z fundacji śp. Seweryna Gałęzowskiego, w kwocie 5.000 franków. Celem powyższego stypendjum jest dopełnienie studjów naukowych za granicą; według słów fundatora „z celem tym łączy się myśl, ażeby przy tej pomocy uniwersytety krajowe, na teraz krakowski i lwowski, mogły mieć zapewniony zapas sił nauczycielskich, a w każdym razie kraj ludzi, mogących wpływać samodzielnie na postęp umiejętności”.

Kandydat, mogący otrzymać to stypendjum, jeśli nie jest przy jakimkolwiek krajowym lub zagranicznym uniwersytecie docentem lub asystentem, winien posiadać wyższy stopień naukowy i być znanym z gorliwej pracy w zawodzie, któremu pragnie się poświęcić, w każdym zaś razie wymagać się będzie od niego biegłości w języku polskim. Tym razem o stypendjum powyższe mogą się ubiegać kandydaci, którzy poświęcają się naukom przyrodniczym lub matematycznym. Podania wnosić należy do Akademii umiejętności w Krakowie po dzień 25. czerwca 1892 r. i dołączyć do nich następujące załączniki:

1) Dowody, że kandydat według warunków, powyżej określonych, może ubiegać się o powyższe stypendjum; jeżeli zaś jest docentem, powinien wykazać, co dotychczas wykładał i ilu miał słuchaczy. 2) Prace naukowe, drukiem ogłoszone, albo też i rękopiśmienne. 3) Dokładny program studjów, które w ciągu roku zamierza odbywać.

Stypendjum powyższe wypłaci kasa Akademii umiejętności w dwóch równych ratach półrocznych, a mianowicie pierwszą ratę d. 1. października 1892 r., drugą zaś d. 1. kwietnia 1893 r. Wypłata drugiej raty zależeć będzie jednak od uchwały komitetu stypendyjnego, któremu stypendysta po upływie pierwszego półroczia złoży wyczerpujące sprawozdanie z odbytych studjów.

Proces bukowiński o defraudacje cłowe budzi powszechne zajęcie w całej Austrii. Głównym jego przedmiotem będzie handel zboża z Rumunją. Proces odbędzie się przed sądem przysięgłych w sierpniu lub wrześniu, gdyż niektórzy oskarżeni wnieśli odwołanie przeciw aktowi oskarżenia. Oskarżonych jest 22 osób, a mianowicie: Jan Trzcieński, suspendowany dyrektor skarbowy, pensjonowany radca dworu w Czerniowcach, Wiktor Spending susp. inspektor w Suczawie, Franciszek Prus Kobierski, susp. zarządca cłowy w Czerniowcach; Ignacy Matkowski, susp. zawiadowca sprzedaży soli we Lwowie; Józef Wołoszynowicz, susp. komisarz straży skarbowej w Gura-Humorze; Antoni Czala, susp. kierownik urzędu cłowego w Żurynie; Marceł Rawicz Radomyski, susp. asystent urzędu cłowego w Czerniowcach; Alojzy Banko, susp. respicjent straży skarbowej w Bojareszti; Bazyli Panowicz, susp. respicjent straży skarbowej tamże; Jan Noga, susp. respicjent straży skarbowej i kierownik kontroli powiatowej w Kimpolungu; Wiktor Wodnarik, susp. respicjent straży skarbowej w Zastawnie; Hilary Trabert, pensjonowany nadstrażnik skarbowy w Suczawie; Leon Holyński, susp. strażnik skarbowy w Starych Ickanach; Paweł Tyron, susp. strażnik skarbowy tamże; Wolf Albrecht, właściciel młyna i handlarz zbożem w Suczawie; Ożjasz Blumenfeld w Gurahumorze, Meier Goldstein w Suczawie, Leib Gruder we Lwowie, Chaim Alter Hochberg w Bojareszti, Mojżesz Juryran w Gurahumorze, Nuta Rosenheck w Gurahumorze i Benjamin Langer w Suczawie.

Oskarżenie, obejmujące 340 stronnic, zarzuca oskarżonym nadużycie władzy urzędowej, oszustwo, sprzeniewierzenie. Do rozprawy wezwano 21 świadków; potrwa ona około 14 dni. Przewodniczyć będzie wiceprezydent Holzinger, oskarżenie zastępować będzie drugi prokurator Hawlath. Jako obrońcy występują dr. Neuda, dr. Edwund Singer, dr. Wiktor Rosenfeld i dr. Perl z Czerniowiec.

Zjazd koleżeński. Byli uczniowie gimnazjum brzeżańskiego, którzy tamże w r. 1872 maturę składali,

urządzają 18. lipca br. jako w 20-letnią rocznicę, wspólny zjazd koleżeński w Brzeżanach. Jeżeliby, który z kolegów, zawiadomienia z powodu niedokładnego adresu nie otrzymał, raczy się zgłosić pod adresem: Włodzimierz Krupka, inżynier kolei państwowych we Lwowie.

Zasądzenie adwokata. Adwokat dr. Leon Rappaport, który praktykował dawniej we Lwowie i stał przed lwowskim sądem pod zarzutem zbrodni oszustwa (podczas pierwszej rozprawy został zasądzonym, a podczas ponownej rozprawy uwolnionym), przeniósł się był do Trutnowa. Tam dopuścił się obrazy „w urzędzie” adjunkta sądowego Wojaczka i zasądzony został 23. bm. na podstawie § 487 na trzy tygodnie aresztu zastrzonego trzema postami.

W Bochni 22. bm. w nocy wybuchł pożar w stodołach p. Dembowskiego. Trzy stodoły zgorzały. Wielkie niebezpieczeństwo zagrażało sąsiednim budynkom mieszkalnym, straż ogniowa jednak przybywszy na czas, zapobiegła szerzeniu się ognia.

Folwark Chełm, położony o pół mili od Krakowa za rogatką Wolską, graniczący z Wolą Justowską, posiadający doskonałą glebę, łąki, oraz budynki gospodarskie w dobrym stanie, sprzedany zostanie w drodze publicznej licytacji w sądzie krakowskim 31. bm. Cena wywołania 34.000 zł.

Koncesje dla Rusinów. Do „Neue fr. Presse” telegrafują ze Lwowa, że rząd przyrzekł Rusinom bukowskińskim dolożyć swego wpływu, by jeden Rusin został członkiem Wydziału krajowego na Bukowinie.

Rozpisanie ofert na rozszerzenie dworca Bóbrka-Chlebowice na szlaku kolei Lwów Czerniowiec, rozpisala dyrekcja kolei państwowych. Roboty dotyczące obejmują: postawienie budynku jednopiętrowego głównego, budynku pobocznego, piwnicy murowanej, wolno stojącej i robót ziemnych uzupełniających. Cena kosztorysowa wynosi 18.600 złr. Wadjam w gotówce 1000 złr. Oferty mają być 8. czerwca 1892 do g. 12 w południe wniesione.

Blizszych warunków zasięgnąć można w inspektoracie konserwacji kolei we Lwowie w budynku nr. 2 (dworzec główny).

Zmarli. We Lwowie zmarł Edmund Lewicki, zecer „Kurj. Lwow.” w 45 r. życia.

Dyonizy Gaczek, były kierownik szkoły w Ujsołach, zmarł w 34 r. życia.

W Kołomyi Bolesław Mayzel, lekarz, radny miasta.

W Tarnobrzegu dr. Józef Tumidajewicz, adwokat krajowy.

Kasa artystów teatrów warszawskich istnieje lat jedenaście. Pierwsze sześć lat istniała pod formą kasy pożyczkowej, ostatnie zaś pięć, jako kasa pożyczkowo-wkładkowa. Instytucja ta, rozwija się szybko i pomyślnie. W pierwszym z pięciu lat istnienia swego dała ona uczestnikom swym dywidendy 5.800 rubli w drugim 8.500 rubli, w trzecim 8.500 rubli, w czwartym 10.300 rubli, a w ostatnim 16.200 rubli, czyli za rok ostatni (1891) uczestnicy otrzymali od obowiązkowych wkładów swoich 111% (sto jedenaście proc.)... Tak wysokiej dywidendy żadna chyba z instytucji podobnych dać nie może. Co prawda, w roku ubiegłym, jak się dowiadujemy z dorocznego zebrania, odbytego 12. bm., dochody nadzwyczajne były dość okazałe. I tak: z tomboli otrzymano 2.246 rubli, z poranku z udziałem Modrzejewskiej 2.083 rubli, z poranku z udziałem Suagnesa i Karoliny Elji 783 rubli, z poranku, danego w teatrze wielkim siłami teatru małego i baletu 1.235 rubli; nadto Leopold Kronenberg nadesłał 3.000 rubli. Majątek obecny kasy wynosi rubli 128.912. Przy założeniu kasy było uczestników 530, obecnie liczba ich wzrosła do 631. Pożyczek w rz. udzielono 5813 na sumę rubli 254.585 (w r. 1890 3779 na sumę rubli 176.008).

Posiedzenie niedzielne zajął prezes komitetu kasy, Bogumił Foland, który na przysługujące zebrania powołał artystę A. Ostrowskiego.

Na posiedzenie stawili się 254 członków, którzy na prezesa komitetu ponownie wybrali jednomyślnie Bogumiła Foland, do zarządu zaś powołali pp.: Wład. Rittendorfa, Henr. Grubińskiego, Leop. Filatyna, Józ. Kotarbińskiego, Józ. Grzywińskiego, Wład. Przedpełskiego, Kar. Różalskiego i Ad. Kozieradzkiego, na zastępców zaś pp.: Mich. Zakrzewskiego, Aleks. Gillerta, Ludw. Śliwińskiego, Józ. Goebelta, Leop. Matuszyńskiego i Wal. Sachsa.

Komisję rewizyjną tworzą pp. Aleks. Siwicki, Bol. Ładnowski i Leop. Lewandowski.

Emigracja żydów rosyjskich. Z Petersburga donoszą, że rada ministrów zgodziła się dać pewne ulgi żydom okazującym zamiar emigrowania z Rosji. I tak mają im być wydawane bezpłatnie i w krótkiej

drodze certyfikaty na wyjazd. Za zgodą ministra spraw wewnętrznych przekroczenie nie pociągające za sobą utraty honoru, ani pretensyj cywilnych nie będzie stanowiło przeszkody przeciw otrzymaniu certyfikatu na wyjazd. Emigranci żydowscy mają być także uwolnieni od powinności wojskowej, a za zgodą ministerstwa mają im być nawet darowane kary za przekroczenie ustaw cłowych.

Morderstwo. D. 13. maja koło dworca mitaw. kolei Ringen dwoma wystrzałami flinty nabitej śrótem, zabitym został na miejscu p. Jan Bogdziewicz, właściciel majątku Giwoli, b. student dorpacckiego uniwersytetu, znany w powiecie szawelskim jako człowiek miły, towarzyski i bardzo uczynny. Osierocił młodą żonę i córeczkę. Sp. Bogdziewicz, zajmując się adwokaturą w sądach pokoju i włościańskich instytucjach, naraził się na zemstę i padł ofiarą na swem stanowisku, jechał bowiem właśnie do Szawel na zjazd sędziów pokoju w sprawie dziedzica Medemrode.

Także przeciwnik regulacji waluty. Przed sądem pow. we Wiedniu stał d. 21. bm. indywiduum bardzo zredukowane pod względem powierzchowności i wielokrotnie karane za żebranie. Między nim a sędzią wszczyną się następująca rozmowa: „Dla czegoś pan znowu żebrał?” Odpow.: „Mój Boże, czasy teraz takie kiepskie!” Sędzia: „Ale pan był już karany za żebranie?” Odpow.: „Panie sędzio, teraz już dam spokój żebraniu, dalibóg, że dam spokój!” Sędzia: „A to dla czego teraz?” Odpow.: „Proszę łaski p. sędziego, jeżeli teraz przeprowadzą regulację waluty, to człowiek zamiast centa dostanie tylko szeląg, a w takim razie żebranie wcale się nie wypłaci”. Finansistę w łachmanach zasądono na 3 dni aresztu.

Proces o morderstwo. Chaumartin, który w procesie paryskim Ravachola został niewinny, poczynił w Saint Etienne w procesie przeciw Ravacholowi o morderstwo zeznania, bardzo tego ostatniego obciążające. Proces Ravachola o zamordowanie pustelnika obędzie się przed sądem przysięgłych w Saint Etienne w czerwcu.

Śmierć wskutek narkotyzowania. W Olomuńcu zmarła 23. bm. żona radnego miejskiego Borrée wskutek zadania zbyt silnej dawki narkotyku zwanego dental, a używanego podczas rwanja zębów. Fakt ten wywołał pośród ludności wielkie wzburzenie; tłumy zebrały się przed pomieszkaniem dentysty, grożąc mu i zlorzcząc.

Tragedja małżeńska. We Florencji zdarzył się następujący okropny fakt. Kucharz Cagnacei, mężczyzna 30 letni dostał listowne dowody niewierności swej żony, byłej guwernantki z Monachium. Pobiegł więc do sypialni, zadusił żonę i odciął jej głowę szczyrykiem, następnie zadusił 5-miesięczne dziecko, wreszcie pobiegł do domu kochanka swej żony, kupca Alinarięgo i trzema wystrzałami z rewolweru położył go trupem.

Okropny zamach. W Paryżu kursuje pogłoska, że policji udało się wykryć nowy zamach dynamitowy anarchistów, który gdyby się był udał, mógłby być pociągnięty za sobą nieobliczalnie okropne skutki. Skonstatowano bowiem, że wszystko już było przygotowane, by wysadzić w powietrze jeden z ogromnych egonts, tj. zbiorników kanałowych. Tylko niezręczność sprawy przeszkodziła urzeczywistnieniu tego zamachu. Policja utrzymuje to odkrycie w tajemnicy, by nie szerzyć popłochu pomiędzy ludnością.

Redaktorka Polka w Paryżu. W połowie zeszłego miesiąca ukazał się pierwszy numer tygodnika: „The light of Paris”, którego redaktorką jest panna Anna Wolska. Na liście współpracowników [figurują: królowa rumuńska, księżna szlezwicko-holsztyńska, pani J. Lamber, wicehrabina Tanako z Japonji, p. Bodisko, szambelan cara Aleksandra III., panna Vacarescu i wiele innych.

Kraj. Rada szkolna zamianowała nauczycielami Józ. Zajchowskiego w Baryczce; Aniele Szostkiewiczównę w Nieglowicach; Kar. Leega w Kosteniowie; Wacł. Baczyńskiego w Przegnojuwie; Ter. Menszykównę, kierującą w Wieliczce; Jad. Grossównę młodszą w Głogowie; Jędz. Sawickiego w Żywaczowie; Jana Wana młodszym w Krośnie; Mik. Wróbla młodszym w Obertynie; Marję Relikowską w Boguszy; Mich. Mosza w Remenowie; Zen. Grzyckiego w Ostrowcyku.

P. Józef Kotarbiński, znakomity artysta dramatyczny sceny warszawskiej, przybył do Lwowa na szereg występów gościnnych. W sobotę 28. bm. wystąpił po raz pierwszy w „Urielu Akosie”.

Nowe urzędy pocztowe. Z 1. czerwca wejdzie w życie urząd pocztowy i telegraficzny w miejscowości Doliny, pow. cieszanowskiego, ze zwykłym zakresem czynności. Równocześnie wejdzie w życie urząd pocztowy w miejscowości Latacz, pow. zaleszczyckiego ze zwykłym zakresem czynności.

Arcyksiążę Albrecht wyjechał do Przemysła. **Przenosiny urzędników.** Namiestnik przeniósł komisarza pow. Ludzimila Trzaskowskiego z Gródka do Horodenki, a koncepistę Hier. Zahradnika z Horodenki do Gródka.

P. Władysław Barącz, były dyrektor teatru lwowskiego przybył do Warszawy celem dania tam kilku koncertów.

Widoki Lwowa. P. M. Goldberg, fotograf tutejszy wydał właśnie bardzo piękne album, zawierające 24 widoków Lwowa. Są to zdjęcia fotograficzne, reprodukowane sposobem fototypijnym. W albumie są główne place, ogrody i gmachy lwowskie. Będzie to bardzo miłą niespodzianką szczególnie dla gości, którzy przybędą z Czech, Poznańskiego i Kongresówki na zjazd Sokółów do Lwowa. P. Goldbergowi należy się uznanie, iż pierwszy we Lwowie na wzór zagranicy wydał takie album widoków. Cena jest bardzo przystępna, wynosi 1 zł. 50 ct. Albumy są już do nabycia w handlach pp. Pieleckiego, Gergowicza i Bauera (dawniej Kozłowskiego) i Hawranka a za dni kilka sprzedawane też będą w „Sokole”.

Wystawa muzyczno teatralna w Wiedniu. Dla oddziału polskiego nadesłano w ostatnim czasie wiele nowych, cennych przedmiotów, wskutek czego instalacja oddziału tego wkrótce zmieniona zostanie. Pokój Chopina stanowić będzie odrębną dla siebie całość, a obok niego pomieszczone będą dwa osobne oddziały, a mianowicie muzyczny i teatralny. Obydwa te działy będą chronologicznie uporządkowane. Na ważniejszych przedmiotach umieszczone będą kartki zawierające informacje w języku niemieckim, prócz tego rozdawanym będzie szczegółowy katalog. Rokowania odnoszące się do produkcji muzycznych i teatralnych zapowiadają pomyślny rezultat.

Kronika policyjna. Z podwórza domu przy ul. Słonecznej l. 13 skradziono wczoraj popołudniu kilka sztuk garderoby na szkodę S. Schmarz.

Po oderwaniu skobla od piwnicy w domu ul. Kurkowa l. 26, skradł niewiadomy sprawca w biały dzień 10 flaszek syropu i kilka słoików konfitur, ogólnej wartości 20 złr.

W domu przy ul. Sobieskiego l. 8 rozbił jakiś złodziej kufer, stojący w sieniach, a będący własnością p. T. Z kufra zabrał kilkadziesiąt sztuk bielizny, znaczony K. T. i M. T. Szkoda wynosi 80 złr.

Z „Koła lit. artystycznego.” Wycieczka do Podhorzec odbędzie się niedowolalnie w niedzielę d. 29. bm. Na podstawie biletów wydawanych codziennie wieczór w kancelarji „Koła” otrzyma każdy z uczestników wycieczki odznakę, która służyć będzie za legitymację podczas całej wycieczki. Chorągiew na wierzchołku gmachu teatralnego oznajmiać będzie (w razie niepewnej pogody) o odbyciu się wycieczki. Osobny pociąg wyruszy z Podzamcza o g. 7. m. 40 rano (podług zegaru lwowskiego) a powrót nastąpi o g. 9. min. 35 wieczór. Zapisywać się można codziennie aż do piątku wieczorem.

Prototyp Numa Roumestana. W Paryżu umarł znany rojalista senator Numa Baragnon, który powszechnie uważany był za prototyp Numa Roumestana w sławnej powieści Alfonsa Daudeta, noszącej ten tytuł.

Z Paryża donoszą 20. bm.: Zabawa w operze na rzecz szpitali miejskich i dotkniętych nieurodzajem w Rosji dała 80 tysięcy franków dochodu. W teatrze był prezydent Carnot; powitał go bar. Mohrenheim. Opery „Życie za cara” publiczność słuchała z zapałem. (?)

Pomnik Shelleya Z polecenia uniwersytetu oksfordzkiego rzeźbiarz Onslow Ford wykonał pomnik Shelleya, odznaczający się przedewszystkiem dziwnym pomysłem. Wyobraża on obnażonego zmarłego Leandra z rysami twarzy nieszcześliwego poety, którego fale morskie na brzeg wyrzuciły. Nie brak i Hero — siedzi ona w postaci płaczącej muzy z boku cokołu. Pomnik ten ma być wzniesiony w pobliżu miejscowości, gdzie Shelley długo i chętnie przebywał.

Wymyślne oszustwo. Następujący wypadek zdarzył się w Seattle, w stanie Waszyngton. Niejaki Wilhelm Radloff, rodem z Meklemburga, 28 letni młodzieniec, ożeniwszy się z Amerykanką, osiadł tu na samotnej farmie. Wkrótce po ślubie ubezpieczył się na życie na sumę 55.000 dolarów. Wprawdzie wysokość sumy zwróciła uwagę towarzystwa, Radloff jednak tłumaczył się, iż posiada znaczne dobra w ziemi, a młodo poważny dochód z rodzinnego majątku w Niemczech, czem usunął podejrzenia agentów. Mając już polcę w rękę, Radloff tytuł własności farmy przepisał na żonę i wtajemniczył w plany swoje poddanego austriackiego, nazwiskiem Ludwika Kostraucha. D. 15. marca odali się oni na pobliski cmentarz i dobyli zwłoki pewnego

Lwowska fabryka Asfaltu

TEKTUR ulepszonych ogniotrwałych do krycia dachów

S. Szeligi-Lyszkiewicza, inżyniera

wc LWOWIE, przy ul. Korwincel pod Nr. 13. poleca



Asfaltową masę elastyczną do fundamentów

dla izolowania wilgoci kładzioną na mury w gorącym stanie. Jedyny dział środek pewny izolujący wilgoc; Osusza asfaltem jako jedynym środkiem znanym dotąd w budownictwie najbardziej zawilgocone ściany w mieszkaniach.

mężczyzny, który świeżo zmarł na suchoty. Zwał on się Lewin, a wzrostem odpowiadał mniej więcej Radloffowi. Przy pomocy Kostrauca farmer przeniósł ciało Lewina i złożył je na łóżku swoim, obok zaś niego siekiere, nagromadził w pokoju obfitą ilość wiórów i heblowin, a polawszy je oliwą, ustawił między nimi dwie świece zapalone. Uczyniwszy to, wyjechał do San Francisco — uprzednio już wysłał żonę do rodziców — gdy Kostrauca udał się do miejscowości High High, o trzy mile angielskie od Seattle oddalonej, aby przebiegu sprawy nie tracić z oczów. Domostwo Radloff'a spaliło się doszczętnie, nazajutrz zaś znaleziono zwęglone zwłoki i siekiere. Padło podejrzenie na Kostrauca, obwinionego o zamordowanie przyjaciela, z zamiarem posłużenia później wdowie po nim, i o podpalenie domu dla zatarcia śladów zbrodni, i uwięziono. Żona Radloff'a nie przestawała rozpaczać, oświadczając, iż sumy ubezpieczenia użyje na wykrycie mordercy męża. Towarzystwo wypłaciło ją wprawdzie, ajenci jednak, domyślając się podstępów, tak pokierowali śledztwo, iż Kostrauca, przyparty do muru, całą prawdę wyznał. Uwięziono żonę Radloff'a, jego samego wszakże nie ujęto do tej pory.

Pasporty w Kongresówce i Rosji. Jak wiadomo, opłata za jednorazowy przejazd z Kongresówki i Rosji wynosi obecnie około 20 rs. Jest to podatek, szczególnie dla niezamożnych i ubogich olbrzymi. Nie wystarczy to jednak kacykom rosyjskim, którzy widocznie otoczyć chcą państwo rosyjskie murem chińskim i jeszcze bardziej utrudnić wyjazd zagranicę.

Nowosti w odpowiedzi na artykuł Now. wr., w którym organ p. Suworina głosił za powrotem do projektu ustanowienia wysokiej opłaty (rs. 100) od pasportów zagranicznych, robią następujące uwagi: „Trudno oczywiście zaprzeczyć, że ludzie bogaci często dla przyjemności wyjeżdżają za granicę i że dla nich wysokość opłaty pasportowej istotnego znaczenia mieć nie może. Ale liczba takich osób jest ograniczona; dla olbrzymiej zaś większości cena pasportu ma bardzo ważne znaczenie. Tymczasem wyjazd za granicę nie zawsze jest rezultatem zachcianki. Tutaj np. należą przede wszystkim ludzie chorzy, którzy w nadziei wyleczenia się wyjeżdżają za granicę i wydają na to ciężko zapracowane pieniądze. Obciążać osoby takie wysokim podatkiem lub odmawiać im możności szukania pomocy tam, gdzie ją znaleźć mogą, byłoby nie tylko niesłusznym, lecz i okrutnym. Do innej znowu kategorii należą młodzież, która za cenę skromnych oszczędności udaje się za granicę, w celu rozszerzenia swych wiadomości i zaokrąglenia wykształcenia. Wszyscy lekarze, inżynierowie, ludzie nauki i sztuki kończyli swe wykształcenie w ogniskach życia umysłowego na Zachodzie. Zamykać im drogę na przyszłość, a przynajmniej ograniczać w tym kierunku, nie jest chyba rzeczą pożądaną. Pozostają jeszcze kupcy i przemysłowcy. Wysoka opłata pasportowa nawet dla zamożniejszych z pomiędzy nich wobec konieczności częstych wyjazdów stanie się w końcu uciążliwą, drobniejszym zaś przeszkodzi zupełnie w utrzymywaniu stosunków z zagranicą. Tymczasem te stosunki są niezbędnymi dla ekonomicznego rozwoju państwa. Jednym słowem; wszelkie ograniczenia, w tej lub innej formie stosowane do pasportów, nie leżą w interesie ani państwa, ani ludności.“ Ciekawa rzecz kto zwycięży. Notowicz czy Suworin.

Emigracja żydów z Kijowa w rb. zupełnie przyćmiała. Gdy w rz. w pierwszych miesiącach wyemigrowało 158 rodzin żydowskich, złożonych z 610 osób, w tymże czasie br. emigracja ograniczyła się na kilku pojedynczych wychodźcach, tracąc zupełnie charakter wychodźstwa masowego. W rz. emigrowali głównie drobni rękodzielnicy, udając się przeważnie do Ameryki, a w części do Palestyny i Anglii. Objaśnianie wówczas ów prąd emigracyjny różnemi obstrzeżeniami względem żydów, zmniejszeniem się zapotrzebowania na ich pracę, a więc i zarobków itp. Obecnie jednak motywa przyćmienia emigracji są dotychczas nieznanne, okoliczności bowiem nie zmieniły się na lepsze, a mimo to wychodźstwo masowe ustało.

O uwięzieniu dyrektora banku nadechodzą z Berna szwajc. następujące szczegóły: Uwięziony tu dyrektor Schenk przyprawił związkowy bank w St. Gallen o szkodę około 3 milionów w funduszu rezerwowym wynoszącą. Inne straty obliczają jeszcze na 6½ do 7 milionów. Kapitał akcyjny zostanie prawdopodobnie zredukowany do pierwotnej wysokości 20 milionów. Nowa rada nadzorcza odsuwa od siebie wszelką odpowiedzialność. Od dyrekcji i członków rady nadzorczej ściągnięte będą tantjemy pobrane od 1890 i 1891. Bardzo słusznie!

Kwatery dla Sokolów raczą szan. obywateli m. Lwowa zgłaszać do kance-

larji Sokola codziennie od 7—9 wieczorem, lub do p. Justyna Langa w Izbie adwokackiej (gmach Tow. kredytowego ziemskiego) od 4—6 wieczorem.

Wpisy do towarzystwa „Szkoły ludowej” (Kola pań) zgłaszać się można w następujących miejscach:
a) u przewodniczącej Heleny **Szczepanowskiej** ul. Dąbrowskiego liczb. 8,
b) u każdej z pań **delegatek**,
c) w **księgarni** pp. Sayfartha i Czajkowskiego w Rynku,
d) w **kancelarii** p. Stanisława **Szczepanowskiego** ul. Jagiellońska l. 7. zawsze, a najlepiej podczas zebrania tamże wydziału towarzystwa, t. j. w piątek od godziny 4 — 6 popołudniu. *Helena Szczepanowska, Bogumiła Czechowiczowa.* Wkładka roczna 1 zfr. Wpisują się także całe rodziny.

Wydział towarzystwa śpiewackiego „Echo” zaprasza członków czynnych na zebranie towarzyskie w czwartek 26. b. m. o g. 4. popołudniu w lokalu własnym. Rynek 17. I. piętro.

(Nadesłane).

Dnia 21. b. r. odbyły się zaręczyny panny Klary Teicher z panem Adolfem Tottem urzędnikiem ek. kolejki państwowej.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Włodzimierz (na Wołyniu) 25. maja. Wczoraj rozpoczęła się tu w obecności metropolity z Kijowa uroczystość 900-letniego jubileuszu zaprowadzenia prawosławia na Wołyniu.

Wiedeń 25. maja. W Izbie deputowanych przemawiał nad przedłożeniem co do regulacji waluty po Steinwenderze Menger za przedłożeniem, wykazując cyfrowo, że złoto jest najbardziej kwalifikującym się do wypłaty. Godz. 2:15 popołudniu mówić zaczął Suess przeciw przedłożeniu, przemawiając ze stanowiska geologicznego stanowczo za bimetalizmem.

Prezes południowo-czeskich „Sokolów” poseł Lang udał się do dra Bilińskiego z prośbą o cofnięcie zakazu co do zniżki biletów kolejowych na zjazd Sokolów w we Lwowie.

Preszburg 25. maja. Wczoraj zakończono proces przeciw wiedeńskiemu właścicielowi kantoru bankierskiego Ludwikowi Heimowi, który od kilkuset osób pobrał pieniądze na spłatę losów ratami i losy te posprzedawał. Zasadzono go na 4 lata ciężkiego więzienia i wliczono mu w to 2 i pół roku, które przesiedział w więzieniu śledczym.

Budapeszt 25. maja. W sejmie węgierskim w rozprawie nad budżetem ministerstwa wyznał i oświeceni oświadczył się Appony jak najbardziej stanowczo za zupełnym równouprawnieniem żydów, i że będzie głosował za wnioskiem Iranji'ego, wzywającym rząd, ażeby jak najrychlej przedłożył projekt ustawy o wolnym wykonywaniu praktyk religijnych i o równouprawnieniu wyznań. Klub stronnictwa liberalnego uchwalił głosować za wnioskiem Iranji'ego. Minister wyznał oświadczył wśród hucznych oklasków, że przyjęcie wniosku nie może natrafić na żadne trudności, pod warunkiem, że ustawa, która ma być ułożona, zawarowane będą interesami państwa we wszelkich kierunkach, i że zapewnione będzie przestrzeganie ustaw zasadniczych. Rząd zastrzeżę sobie oznaczenie terminu wniesienia projektu ustawy.

Duchów (Brüx w Czechach półn.) 25. maja. Starostwo **zabroniło odbycia festynu Sokolów czeskich**, na 5. czerwca urządzanego jako w 10 rocznicę założenia przez „Maticę szkolską” tutejszej czeskiej szkoły ludowej.

Paryż 25. maja. **Paix** zapewnia, że prezydent Carnot przemawiać będzie w Nancy w sposób jak najbardziej uspokajający, i że nawet nie byłby wyjeżdżał do tego miasta, gdyby zapowiedziane uroczystości nie stanowiły właśnie imponującej manifestacji postępu intelektualnego, a tem samem pokoju.

London 25. maja. Izba gmin odrzuciła 265 głosami przeciw 209 wniosek Camerona w sprawie odebrania kościołowi w Szkocji charakteru państwowego i zabronienia wykonywania praw gminnych. Balfour zwalczał wniosek Camerona.

Łódź 25. maja. We wtorek w południe monter fabryczny, Modrzejewski, strzelił dwukrotnie z rewolweru do dawnego swojego pryncypała, elektrotechnika Liskowe. Obydwa strzały chybiły. Modrzejewski, ścięganym w ucieczkę, strzelił sobie w usta i zadał sobie bardzo niebezpieczną ranę.

Wiedeń 26. maja. Deputowani Exner i Szcze-

panowski powołani zostali do państwowej rady kolejowej.

Gielda. Kredyty 320, renta majowa 96.02, węg. renta złota 110.75.

Rada państwa. Po dep. Suessie przemawiał konserwatysta Leonhardi za przedłożeniem walutowem.

Następnie w obronie projektu zabrał jeszcze raz głos min. Steinbach, polemizując z Suessem. Przemawiał jeszcze dep. Vasaty i to o polityce wewnętrznej i trójprzymierzu, poczem na wniosek Jaworskiego przekazano projekt walutowy komisji, złożonej z 48 członków.

Wniosek Plenera, aby go przekazać wzmocnionej komisji budżetowej, upadł. Następne posiedzenie w poniedziałek.

Praga 26. maja. W Osieku koło Dux przecisnęła się woda do szybu Wiktorji, w tem samym miejscu co i w r. 1887. Robotnicy uratowali się w sam czas. Z powodu katastrofy pozostało bez chleba 3000 robotników. Źródła ciepłotki wskutek tego wylewu wody nie są w niebezpieczeństwie.

Berlin 26. maja. Ahlwardta broszurę „Krużki żydowskie” skonfiskowano.

Rzym 26. maja. W Izbie przedstawiło się nowe ministerstwo. Prezydent ministrów Giliotti oświadczył w dłuższym przemówieniu, że rząd zapobiegnie dalszym ciężarom, ograniczając wydatki, zwłaszcza na potrzeby wojskowe. Pisma utrzymują, że obecna sytuacja parlamentarna jest niepewną.

Petersburg 26. maja. Minister finansów, Wiersniegradski wróci 6. czerwca do Petersburga.

Teatr, literatura i sztuka.

Towarzystwo historyczne. Na posiedzeniu z d. 21. maja przedstawił p. Iwan Franko rzecz p. t. *Charakterystyka literatury ruskiej w XVI—XVIII wieku.* We wstępie podnosi prelegent brak naukowego opracowania całokształtu dziejów literatury południoworuskiej, a oddawszy uznanie pracy prof. Ogonowskiego jako pierwszej próbie tego rodzaju, zaznacza niektóre braki w jego opracowaniu starszej literatury do roku 1794. Analizując następnie przyjęty przez prof. Ogonowskiego podział starej literatury na okresy oświadcza się p. F. za podziałem innym, według którego okres pierwszy literatury ruskiej trwał do r. 1569, drugi do 1794, trzeci dotychczas. Ten właśnie średni okres charakteryzuje prelegent jako pierwszą próbę Rusinów południowych, stworzenia własnej południoworuskiej literatury i szkoły. Okres ten stosownie do rozwoju historycznego Rusi południowej rozpada się na trzy doby, przedstawiające w dziedzinie literatury niestały, zamiast ciągłego postępu — ciągly i gwałtowny upadek. Pierwsza doba trwa do r. 1648 i okazuje prawie pod każdym względem piękny rozkwit, skrzętną pracę i przebliski myśli oryginalnej. Druga doba to doba krwawych walk wyludniających Ukrainę prawobrzezną, doba Chmielnicyzny i ruiny. Mimo świetnych napozór czynów i wysiłków politycznych, życie umysłowe i literackie w tej dobie zwęża się, odrywa się od życia polityczno-społecznego i od jego interesów, zanika stopniowo. Wreszcie w trzeciej dobie, której początek datować można na lewym brzegu Dniepru od bitwy pod Poltawą a na prawym brzegu od przyjęcia unji przez Stauropigję lwowską — oba fakty w roku 1708, a której koniec na lewym brzegu przyjąć można w r. 1794 tj. w roku pojawienia się Eneidy poltawianina Kotlarewskiego. Trwała ona na prawym brzegu, szczególnie na Rusi Czerwonej, aż do wystąpienia Szaszkiewiczza mniej więcej do r. 1830; widzimy zaś w niej głęboki upadek literatury południoworuskiej. Najlepsze jej utwory z tej doby pozostają w rękopisach lub marnieją zupełnie. Na lewym brzegu Dniepru starszyzna kozacka stopniowo się rusyfikuje, na prawym brzegu i na Rusi Czerwonej hierarchja a z nią i resztki mieszczaństwa ulegają polonizacji. Dopiero najnowszy, narodowy okres literatury ruskiej jest stopniowo, dotychczas bardzo jeszcze powolnym odzyskiwaniem sił rozgubionych w owej dobie upadku. W dyskusji zabierali głos: Ks. Siemiński, ks. Skrochowski, pp. Treter, Kocowski i prelegent.

Zeszyt V. czasopisma „Muzeum” organu Towarzystwa naucz. szkół wyższych zawiera: Odezwa wydziału Towarzystwa. Sprawy Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych: Sprawozdania z posiedzeń wydziału, sprawozdania z posiedzeń Kół: brzeżańskiego, krakowskiego, lwowskiego, rzeszowskiego, stanisławowsko-kołomyjskiego, stryjsko-drohobycko-samborskiego, tarnopolsko-złoczowskiego, tarnowskiego. Dr. H. B. J. A.

ASFALTOWE ELASTYCZNE PŁYTY IZOLACYJNE.
Smolę angielską bezwodną.

Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi, pokrycia dachowe tekturowe oraz reperację tychże. Metr □ od 50 do 75 centów.

Tekturę ulepszoną ogniotrwałą do krycia dachów

rola 10 metrów □ od zfr. 1:80 do zfr. 3:50;

Lak asfaltowy świecący do konserwacji

Komeniusz. Skórski A. Dr. Jan Śniadecki na polu pedagogicznym (c. d.) Ruch pedagogiczny: Zawiliński R. Wyjątki z pomników jęz. polskiego w. XIV—XVI. (W. Grzegorzewicz). Próchnicki F. i J. Wójcik. Wypisy polskie dla kl. I. (H. Kopia). Hüttich K. & H. Velter. Alfab. Nachschlagebuch für deutsche Rechtschreibung (dr. A. Jahner.) Bonnet M. La philologie classique. Jan M. Methodik der epischen u. dram. Lektüre. Rothaug J. G. Jugendbibliothek. Przegląd naukowy: Morawski M. ks. T. J. Celowość w naturze. Mahrburg A. Teoria celowości (S.) Otto A. Die Sprichwörter und sprichwörtlichen Redensarten der Römer. Susemihl F. Geschichte der griech. Literatur in der Alexandrinerzeit. I. Bd. Schliemann H. Bericht über die Ausgrabungen in Troja. Gomperz Th. Die Schrift vom Staatswesen der Athener. Meyer E. H. Germanische Mythologie. Lombroso C. Der geniale Mensch. Polemika: Dr. E. Bandrowski. W odpowiedzi na krytykę książki: Wykład chemii ogólnej (dok.) Przegląd czasopism. Rozmaitości: Wykłady z higieny na uniwersytecie we Lwowie. Towarzystwo historyczne.

Z wystawy sztuk pięknych. Zapowiedziany obraz Garnela „Przerwany pojedynek” został wczoraj wystawiony. Prócz tego radeszy najnowsze prace pp. Batowskiego „Nad polskim znakiem” i Styki „Przy modlitwie”.

Nadesłane.

Podziękowanie.

Dotknięty przykrym wypadkiem pożaru fabryki papieru w Czerlanach w dniu 12. maja b. r. czuję się w obowiązku wynużyć moje najserdeczniejsze podziękowania wszystkim tym, którzy okazali mi swoje współczucie, jak niemniej i wszystkim sąsiadom: P. T. Obywatelom z okolicy, Wielmożnemu panu staroście Michłowi, urzędnikom rządowym i autonomicznym i mieszkańcom miasta Gródka za czynny udział przy stłamieniu groźnego żywiołu; w szczególności zaś P. T. oficerem stacjonowanym w Gródku, którzy spieszenie wraz z wojskiem i sikawką na miejsce pożaru przybyli i umiejętnym kierownictwem znacznie do zlokalizowania się szalającego ognia przyczynili, najbardziej zaś Wmu panu Adolfowi Henzemu, c. k. notariuszowi i naczelnikowi straży ochotniczej ogniowej w Gródku, który wraz z swoją dzielnie zorganizowaną strażą goriwie, skutecznie i niezmordowanie pracował, czem głównie przyczynił się, że wszystkie magazyny z bardzo obfitymi zapasami papieru w zupełności ocalały, przezco będę miał możność wszystkie umowy z moją wielce szanowaną klientelą w zupełności dotrzymać.

Przyjmcie więc wszyscy Panowie i sąsiedzi za Wasze trudy i okazane mi współczucie moje najszersze podziękowania, które zakończęm naszym „Bóg zapłać”.

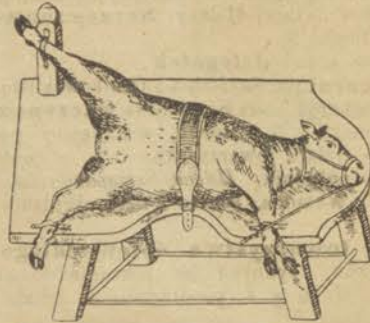
Dr. Henryk Kolischer.

Podziękowanie.

Zamówiwszy w fabryce pana Juliana Markowskiego, artysty-rzeźbiarza we Lwowie, pomnik dla śp. Rodziców moich, czuję się zobowiązany złożyć tej firmie publiczne podziękowanie za najdokładniejsze, sumienne, pełne artystycznego smaku i punktualne wykonanie tegoż pomnika, polecając zarazem z uznaniem tę firmę, jako odzna-

czającą się we wszelkich względach trwałością materiału, starannem i sumiennem wykonaniem, jakoteż niską ceną względem szerszej publiczności. Lwów dnia 20 maja 1892.

Z Wisłockich Zacharjasiewiczowa.



Prof. Dr. A. Barański
specjalista szczepienia przeciw ospie,
szczepi codziennie prawdziwą krowianką od g. 2—4 w e. i k.
Zakładzie krowiankowym, ul. Chorążczyzny l. 24,
Ubogich bezpłatnie od g. 7—8 z rana.

Dr. Kazimierz Krygowski
otworzył kancelaryjną adwokacją we Lwowie ulica
Trzeciego Maja l. 10.

Zwraca się uwagę na ogłoszenie firmy Henryk Perier.

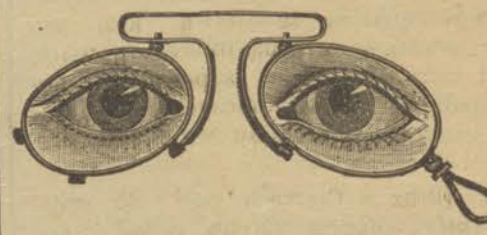
Dr. MICHAŁ ŚWIĄTKIEWICZ
specjalista chorób skorych i wenerycznych le-
karz szpitala
ord. od godz. 3—5 ulica Ormiańska l. 29.

Wszech nauk lekarskich
Dr. PIOTR KUCHARSKI
lekarz w szpitalu dzieci św. Zofji we Lwowie
ordynuje od 1. czerwca w Rymanowie.

Przy obecnym nader wysokim kursie
Rent państwowych
polecamy korzystną zamianę tychże na
4 1/2% Listy zast. Towarzystwa kredyt. ziemsk.
4 1/2% Listy zast. Banku krajowego lub
4% Obligacje propinacyjne.
Zamianę tę uskuteczniamy pod najkorzystniejszymi warunkami

Sokal i Lilien
dom bankowy i kantor wymiany.
Zlecenia prowincji z wykonujemy odwrotną postać

Nowy optyk



we Lwowie pod „Kopernikiem” pl. św. Ducha. Najtanież źródło okularów, okularów, lornetek, binokli, barometrów termometrów itp. Zamówienia z prowincji załatwiamy punktualnie. Reparaty najrychlej i najtaniej.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6; wstęp w poniedziałek 50 ct, w inne dni 20 ct., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny

WYSTAWA Sztuk pięknych, plac Św. Ducha l. 10, I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10—4 po poł. Wstęp w dni powszednie 30 ct., w niedziele i święta 15 ct.

MUZEUUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLIŃSKIEGO od godziny 10-tej do 1-szej przed południem, od 3-ciej do 5-tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA, codziennie z wyjątkiem dni ferjalnych.

MUZEUUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 13, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od 10 do 11, we środy i soboty od godz. 11 do 3 Wstęp wolny

GMACH SEJMOWY, codziennie, po poprzednim zgłoszeniu się u zarządcy gmachu.

Lwów, z Izby handlowej

25. maja 1892.

Akacje za sztukę.		placa	žadaje
Kolej galic. Kar. Ludw. po 200 zlr. m. k.		212 50	215 50
Lwow.-Czern.-Jassy po 200 zlr. w. a. w. s. b.		243 50	245 50
Banku hipot. galic. po 200 zlr. w. a.		383	387
kredyt galic. po 200 zlr. w. a.			216
Listy zastawne za 100 zlr.			
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. los w 40 l.		100 90	101 60
5 pr. w. a. wylosował z 10 pr. p.		107 50	108 30
4 i pół pr. los w 50 l.		88 25	88 95
Banku krajowego 4 i pół pr. w. a. los w 51 l.		88 50	89 20
Towarz. kred. gal. ziem 5 pr. w. a.			96 80
4 pr. w. a.			95 10
4 pr. los. w 41 i pół l.			19 40
4 i pół pr. los. w 52 l.			100 10
4 pr. los. w 56 l.			95 40
Listy dłużne za 100 zlr.			
Gal. Zakł. kred. włośc. w likwidacji:			
(dawn 6 proc.) 3 proc. w. a.		58 00	60
(dawn 5 proc.) 2 i pół proc. w. a.		53 00	55
Ogólnego rolni zo-kredytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likwidacji 6 proc. w. a. los w 15 lat.		50 —	
Oblig. za 100 zlr.			
Indemnizacyjne gal. 5 pr. m. k.		104 50	105 20
Galic. funduszu propinacyjnego 4 pr. w. a.		93 60	94 30
Bukow. funduszu propinacyjnego 5 proc. w. a.		100 50	101 20
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a.		100	100 70
Pożyczki kraj. 6 proc. w. a. 4 i pół pr.		104 60	105 30
		97 60	98 30
		91 00	91 70
Losy.			
Miasta Krakowa		22 00	24 00
Stanisławowa		29	31 00
Monety.			
Dukat cesarski		5 60	5 70
Napoleon or		9 45	9 55
Pół imperial		9 70	
Rubel rosyjski srebrny		1 26	1 26
„ papierowy		125 75	127 75
100 marek niemieckich		58 30	58 90

Kurs giełdy wiedeńskiej

Wiedeń 25 maja 1892.		dzisiaj	z dnia poprzed.
Akcje węgierskie banku kredytowego		369 50	
Banku anglo-austriackiego		151 50	
Unionbanku		247 25	
kolei Karola Ludwika		214 25	
kolei północnej		289 00	
kolei południowej (Lombardy)		87 50	
kolei państwowej		294 00	
kolei Lwowsko-Czerniowieckiej		245 00	
kolei węgiersko-południowo-wschodniej		197 00	
Losy komunalne wiedeńskie		158 75	
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu		176 25	
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne		105 00	
Losy regulacji Cisy			
Akcje Banku dla krajów koronnych		218 50	
Benta węgiersk. złota 4 proc.		110 70	
Akcje Bankverein		117 50	
Rosyjski rubel papierowy		126 87	
Losy premjowane węgierskie			
Akcje kredytowe			

Ruch pociągów kolejowych ważny z dniem 1. maja 1892.

Przychodzą do Lwowa:	p. miesz.						Odchodzą ze Lwowa:	p. miesz.					
	p. posp.	p. posp.	p. osob.	p. osob.	p. osob.	p. miesz.		p. posp.	p. posp.	p. osob.	p. osob.	p. osob.	p. miesz.
Z Krakowa	601	250	901	646	932		Do Krakowa	1041	397	528	1101	756	
Z Muszyny-Krynicy via Tarnów			901				Do Muszyny-Krynicy via Tarnów					756	
Z Podwoleczysk i Brodów (na dworzec główny)		257	940	721			Do Podwoleczysk i Brodów (z dworca głównego)	258		941	1026		
„ „ (na dworzec Podzamcze)		245	917	655			Do „ „ (z Podzamcza)	310		1002	1052		
Z Suczawy	1009		756	142	706		Do Suczawy	636		956	322	1056	
Z Kimpolungu	1009		756		706		Do Husiatyna via Halicz	636		956	322	1056	
Z Radowic	1009		756		706		Do Słobody rungurskiej	636		956	322	1056	
Z Hliboki	1009		756		706		Do Nowosielicy	636		956	322	1056	
Z Nowosielicy			756		706		Do Hliboki	636		956	322	1056	
Z Słobody rungurskiej				142	706		Do Radowic	636		956	322	1056	
Z Husiatyna via Halicz	1009			142	706		Do Kimpolungu	636		956	322	1056	
Z N. Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	1009		916	235			Do Stryja, Chyrowa, N. Sącza i Suchy			616	1021	741	
Z Suchy, N. Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja			916				Do „ i Stanisławowa				1021	741	
Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja					141		Do „ Ławocznego, Munkacza, Miskolcza i Pesztu				1021	741	
Z Pesztu, Miskolcza, Munkacza, Ławocznego i Stryja			916		141		Do Bełzca i Sokala			616		741	
Z Sokala i Bełzca						448	Do Sokala i Rawy Ruskiej					951	
Z Sokala i Rawy ruskiej					832							736	

Uwaga. Czas podany podług zegara lwowskiego. Liczby podkreślone oznaczają porę nocną od godz. 6. wieczórdo godz. 6. rano.

DROBNE OGŁOSZENIA.

ŻAŁOBNE NABOŻENSTWO
za spój duszy śp.
Karoliny Leja
obywatelki m. Lwowa
odbędzie się w piątek d.
27. bm. o g. 9 rano u O.
Bernardynów na które córka
wszystkich znajomych i kre-
wnych zaprasza.
Paulina z Lejów Geschöpf.
P. T. Wszystkim, którzy
raczyli spełnić ostatnią przy-
sługę chrześcijańską śp. mo-
jej matce, se deczne „Bóg
zapłać“.

Atelier
dentystyczno-techniczne



B. BERGERA

Lwów,
ul. Karola Ludwika 1. 5.

Wykonuje sztuczne
zęby i szczęki według
najnowszego amery-
kańskiego systemu
w kauczuku, celluloi-
dzie i w złocie bez
podniebienia.

Wszelkie reperacje
zębów trwale i tanio.

TELEGRAM!
W HANDLU

Rubina Buchstaba
przedtem Józef Baruch Buchstab
przy ulicy Krakowskiej 1. 25.
pod „dwoma gołębiami“
jest codziennie świeży transport

MASŁA

w najlepszym gatunku klg. od 80 do
90 ct. jakoteż świeża bryndza ma-
jowa 1/2 klg. 30 ct. i towary
korzeany po najniższych cenach

J. IHNATOWICZ
Lwów

sklepy własne ul. Koper-
nika 1. 3. ul. Halicka 1. 11.
Kraków Sukiennice 1. 20.
Czerniowce Rynek 2.

Pilipton

włosom siwym i wypłowiałym
po kilkakrotnym użyciu przy-
wraca piękny kolor. **Pilipton**
nie farbuje, lecz tylko odma-
dza włosy, które pod wpływem
tego znakomitego środka od-
zyskują pierwotną barwę. Cena
flakonu 1 zhr. 50 ct.

Puder książęcy

biały
jest prawdziwym unikatem w
sztuce kosmetycznej, nie zawie-
ra żadnych metalicznych pier-
wiastków, przyjemnie przylega
do twarzy, nadaje śliczną, na-
turalną i bardzo przyjemną
białość i delikatność.
Cena pudełka 1 zhr.

Woda lwowska

Przyjemny, delikatny i długo-
trwały zapach tej wody, spra-
wił to, że w Antwerpii na wy-
stawie wszechświatowej, zosta-
ła publicznie proklamowaną i
wyszczególnioną. Cena flako-
nu mniejszego 80 ct., większego
1 zhr. 50 cent.

Doniesienia rozmaite
po 1 1/2 centa od wyrazu.

Wyborną bryndzę majową alpejską,
Masło deserowe,
Kawior astrachański gruboziarny,
i znane z dobroci
Piwo Pilzneńskie
poleca handel win i delikatesów
S. WOJCIECHOWSKIEGO
Lwów, Chorążczyzna 1. 6.

HOTEL GARNI pod „TRZEMA
KORONAMI“
1. 10. ulica Trybunalska we Lwowie,
poleca widne, elegancko urządzone
pokoje gościnne od 60 centów i
wyżej za dobę wraz z pościelą. Wła-
sna restauracja w miejscu. Usługa
jak najstaranniejsza. 979

FOTOMINIATURY pastelowe
Stefana Grzywińskiego plac
Benedyktynki 1. 2. 550

„Syrjusz“ Skład najlepszych
gatunków kawy, Artura Kości-
ckiego Lwów ul. Ossolińskich 11.

Korzystna dzierżawa z po-
wodu rodzinnych stosun-
ków, jest do odstąpienia za-
raz przez biuro Świder-
skiego w Tarnowie.
Z chlubnymi świadectwami ku-
charz zdolny znajdzie zaraz u-
mieścić się przez biuro Świder-
skiego w Tarnowie.

Tutki cygaretkowe z najznakomitszej
bibułki francuskiej 1000
sztuk od zhr. 1. poleca fabryka
F. Niżałowskiego Lwów, Hotel
Zorza. Opakowanie franc. wysyłka
odrotna pocztą.

Od 38 centów 1 litr wybornego
wina stołowego poleca Edward
Hellwig Zimorowicza 5.

Folwark z ogrodem pod 1. 11. ul.
Snopkowska jest z wolnej ręki do
sprzedania, albo wydzierżawienia.
Wiadomość na miejscu. 15

Kamienica przy ulicy Długosza do
sprzedania. Czynsz 2700 zhr. Bliż-
sza wiadomość u p. Fiedler Zimorow-
icza 15. 155

Bardzo dobrej kucharki poszu-
kuje się na wieś od pierwszego
czerwca. Zgłoszenia F. P. pocztą Ro-
pienka koło Ustrzyk. 196

Buhaj rasy Algau do sprzedania w
Szepkowie. 223

Koncyplenta rutynowanego pu-
szakuje Dr. Grabowski adwokat
w Jarosławiu. 218

Ważne dla dam! Po umiarko-
wanych cenach na każdą miarę
sprzedaje się formy na staniki,
płaszczki, paletociki, szlafroki i t. d.
Przyjmuje się do skrojenia całe su-
knio, a na żądanie i do fastrygowania
i wypróbowania pod gwarancją
dobrego leżenia. Kraj i
żurnale francuzkie. Piekarska 2B.
234

Ucznia poszukuje handel korzenny.
Bliższa wiadomość w administracji
Kurjera. 238

Ulica Dwernickiego 1. 9. jest do
sprzedania dom nowy parterowy
wraz z oficyną, stajnią, wozownią i
ogrodem, obok parku Kilińskiego.
Bliższa wiadomość tamże. 240

Każden może dziennie 5 zhr. zarobić.
Poszukuje się też kolporterów.
Adres w administracji. 239

Zegar grający stary antyk z landsza-
fem, na pobojowisku, austrija-
cy z Turkami, muzyka do tego zasto-
sowana, do sprzedania ulica Gróde-
cka 1. 38. Bliższa wiadomość u do-
stojcy domu. 243

Ekspedytorka i telegrafistka z kau-
cją i kilekuletnią praktyką poszu-
kuje posady zaraz. Zgłoszenia A. Z.
poste restante Debica. 246

Koncyplent z mniejszą praktyką
poszukuje miejsca w wschodniej
Galicii. Adres: M. L. w Horodnicy
p. Horodenka.

Młoda panna z dobrego domu
znajdzie umieszczenie jako „Bu-
fetowa“ w kawiarni „Müllera“ pla-
Bernardyński. 253

Stelmach, kawaler, otrzymuje miej-
sce w skarbie Krzywezyckim p.
Lwów. 261

Nie ma lepszej wódki jak:
„Prababka“ wódka zdrowotna na-
turalna do nabycia
jedynie u Jana Bodnara, Akade-
micka 20 we Lwowie, po cenie 1 zł.
za butelkę. Kto raz skosztuje tej wy-
smienionej wódki, ten uzna najpewniej,
że nie ma lepszej. Wysyłka na pro-
wincję odwrotną pocztą.

Ważne dla palących! Najlepsze
tutki cygaretkowe — fran-
cuskie można nabyć we Lwowie
w handlu W. Dreslera ul. Bato-
rego 1. 30, w opasce 1000 sztuk
95 ct. w pudełku 1000 sztuk 1.40,
również znajdują się wszelkie przy-
bory do pisania, rysowania i malo-
wania. Przyjmuje też obrazy do
oprawy po cenach umiarko-
wanych. 226

Story i żaluzje poleca Sz. P. T.
Publiczności po znizonych cenach
w dobrym gatunku fabryka J. Christofa
ul. Jabłonowskich 9. we Lwowie.

Kasy ogniowtrwale poleca najta-
niej „Elster“ główna trafika ul.
Halicka. 207

Panna uzdolniona w szyjni i kra-
wieczynie, która zajmie się po-
rządkami domowymi znajdzie umie-
szczenie. Wiadomość plac Chorążczy-
zny 4. pierwsze piętro. 252

Wdowa z dwojgiem dzieci, gnuć z
głodu, prosi o litosć i wsparcie.
Adres: Marja Kubyś ul. Zborowskich
1. 2. B.

Grunta pod budowę parcelami
do sprzedania ulica św.
Wojciecha 1. 4. 909

Dla introligatorów! Wskutek nie-
spodziewanej śmierci właściciela
pod nader korzystnymi warunkami jest
do nabycia w Jassach pierwszorzę-
dny, największą i najlepszą klientelą
szczęśliwie się zakład introligatorski
Schönwiznera. Równocześnie poszu-
kuje się podmajstrzego, umięjącego
po niemiecku, któryby aż do sprze-
dady prowadził interes na rachunek
wdowy. Zgłoszenia przyjmują p. pro-
fesor A. Gąsiorowski, Jassy,
Strada de sus, 34, Rumunia.
603

Panna uzdolniona w modniarstwie
potrzebna jest do magazynu miód.
M. Topolnickiej Lwów plac Marja-
cki 10.

Szybka, sumienna i punktualna ek-
spedycja anonosów do wszystkich
głównych krajowych dzienników.
Lwów Ajencja anonosów „Impressa“.
554

CERATY
Obicia powozowe
dywany i chodniki
poleca najtaniej
St. Wyszyńska
Lwów, Kopernika 16.

Rządca ekonomiczny, zmuszony
z powodu poddaństwa austrija-
ckiego do wyjazdu z Rosji, poszukuje
natychmiast posady w większym
majątku. Na żądanie odpowiednia kau-
cja. Łaskawe zgłoszenia: 1000 poste
restante Lwów. 262

Biedna wdowa, od lat 6 złożona
ciężką niemocą, bez najmniejszego
utrzymania, błaga o litosć wszy-
stkie serca litosciwe, by ją nieozę-
śliwą czemkolwiek wsparli. Prawdzi-
wość tego stwierdza dr. Sochański.
Łaskawe datki prosi nadsyłać pod
adr. A. R. Lwów Kaźmierzowska 1.
9. II. piętro

Handlowiec korzenny z prowincji
dobrze polecony, do umieszczenia
przez biuro Kępskiego Trybunalska 1.
264

Urząd pocztowy w Rozwadowie
przyjmuje natychmiast rutynowa-
nego ekspedytora telegrafistę. Zgło-
szenia wprost do Rozwadowa. 267

Wyższy urzędnik gospodar-
czy, zarządzając przez lat kil-
kanaście majątkiem ziemskim tak we
wschodniej, jak też i zachodniej Gali-
cji poszukuje posady stosownej do
swej kwalifikacji. Posiadając chlubne
świadectwa, przyjmuje obowiązki w
każdym czasie. Zgłoszenia przyjmują
z grzeczności administracja Kurjera
Lwowskiego. 269

C. K. Wyłączenie uprzyw.
KASY OGNIOTRWALE
i kasetki Patent Polzera & Spółki
dostawcy kolei krajowych i zagranic-
nych, urzędów pocztowych i podat-
kowych i banków poleca najtaniej
zastępca **Simon Degen**
we Lwowie, ulica Jagiellońska 13.

Mam chłopczyka, które nu już
rok mijał, jestem biedna, nie ma n-
żkał go wychować, prosiłabym może
by kto sobie życzył wziąć za swoje.
Proszę adresować M. K. poste restan-
te Lwów. 265

W handlu galanteryjnym M.
Weina zapomniał gość z Kró-
lestwa Polskiego większą kwotę jako
resztę odebrać. Uprasza się go o zgło-
szenie się po tę kwotę u właściciela
handlu.

Akademik poszukuje odpowiedniego
dla siebie miejsca. Na żądanie
kaucja. Zgłoszenia „Akademik“ poste
restante Lwów. 260

Maszynista-monter poszukuje posady
do tartaku, młocarni lub innej
fabryki. Podejmuje również reparacji
maszyn w ogóle. Adres: L. L. Ly-
czakowska 1. 22. III. piętro drzwi 23.
Lwów.

Potrzebny wspólnik z kapitałem do
2500 zhr., który otrzyma do 700
zhr. rocznego dochodu bez ryzyka kapitału.
Adres: Przedsiębiorstwo poste
restante Lwów.

Dla p. p. właścicieli i dzierżawców
ziemi. Parowa młocarnia mo-
że być ulokowaną tam, gdzie będzie
pewność młocki przez kampanię let-
nią. Warunki bardzo przychylne,
gwarancja najlepszej pracy! W tem
związku ponownie unikną strata, jakie
przeważnie przez zły wymiot zboża
ponoszą; głyż w nagłej chwili po-
stępują się zaniebauerem i zniszczo-
niemi maszynami, które powodują cią-
głe przerwy w pracy, a ztarno wszęch-
stronnie na marne idzie. Proszę o
rychle adresa. L. Zahorski w Ma-
gierowie.

Geraty na meble, stoły, podłogę
przed umywalnie,
i na wózki plecionka
Obrusy gumowe — ceratowe na
jasnym i ciemnym tle,
poleca
Rudolf Krimmer
we Lwowie,
Hotel francuski.

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

6 4 pokoje ect. Pokoje kawa-
lerskie. Stajnie wynajmuje Zar-
ząd realności Emila Bertemiljana
Brajera w godz. 9—12 i 3—5. 45

Pańska 11. dwa pokoje, kuchnia i
cztery pokoje z balkonem, nyzą
garderobą i kuchnią do wynajęcia.

6 6 pokoi z balkonem przedpokój, ku-
chnia, weranda, ogród na I. pię-
trze w willi od 1. lipca ul. Czarnie-
ckiego 1. 26.

Do wynajęcia od 1. czerwca w ka-
mienicy przy ulicy Czarnieckiego
1. 12. obok c. k. namiestnictwa, na
pierwszym piętrze w oficynach, 3
pokoje, przedpokój, kuchnia, strych i
piwnica. 536

Ulica Zółkiewska 82 Asą wię-
ksze i mniejsze pomieszka-
nia; są też porządne stajnie
do wynajęcia. 131

Plac Bernardyński 13. 6 pokoi na
drugim piętrze od 1. lipca 219

Pokój z kuchnią plac Smolki 1. 5.
259

2 2 pokoje, nyzą z kuchnią od 1. li-
pea Pokój kawalerski z przedpo-
kojem od 1. czerwca. Sobieskiego 34.
263

3 3 pokoje z przynależnościami na
piętrze, balkon, ogród etc. zaraz
do najęcia. Ul. Zielona 34. C. 266

Korespondencje prywatne.

„Plaster na nosie“ błaga ową
dame, która tak zgrabnie zastania się
parasolką, aby w najbliższym nume-
rze „Kurjera Lwowskiego“ dała znak
o sobie.
„Plaster na nosie“.


Jeszcze tylko krótki
czas bę-
dę miał niezrównanej doskonałości
zegarki męskie i damskie z fabryki
„Diogene“ i „Longivi“. Zegarki
te jakkolwiek tanie, są tak trwałe
i tak dobrze na sekundę nawet
ochylające, że wielki zapas, jaki
miałem, kompletnie wyczerpanym
zostanie, dlatego proszę Szan. PT.
Publiczność, kto chce mieć tan-
i dobry zegarek, raczy wstąpić do
mego magazynu Lwów ul. Het-
mańska 1. 10.

Z szacunkiem
B. HALPERN
zegarmistrz.

T. P. Unikat antyk zegar z cza-
sów napoleońskich a nawet pocho-
dzący w darze od Napoleona Bona-
partego tanio do zbycia.



Przemysł Krajowy!
Lodownie pokojowe najnowszej
i doskonałej konstrukcji od 18 zhr
poleca skład i pracownia wyrobów
biacharskich
Feliks Schächter
Lwów, Jagiellońska 18.
Cenniki na żądanie.



Kieraty czysto angielskiego odlewu, siewniki najlepszych systemów, plugi i czterokobowce Pracnera, cylindry, wagi na bydło, pompy do spirytusów, mączkę kostną, pasy, oliwę i t. p.
polecają
J. NEUBERGER i Spółka
we Lwowie, ul. Gródecka l. 26.
Filja fabryki F. Wichterlego w Prościejowie.
Referencje pierwszorzędne.

IWONICZ
ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY.
Szczywy alkaliczne, sódno-jodo-bromowe, skuteczne w chorobach skrofalicznych, skórnych, syfilitycznych, reumatyzmie, niezłazach błon śluzowych, zapaleniach stawów okostnej i w rozlicznych chorobach kobiecych.
Kąpiele mineralne o nie wyczerpanej obfitości, borowinowe, tuszowe i basenowe. Mleko, żentycy. Inhalatorium. Znakomita górka stacja klimatyczna. Urządzenia postępowe, oświetlenie elektryczne. Pora kąpielowa podzielona na 3 sezony od 20. maja do końca września. Mieszkania w pierwszym i ostatnim sezonie tańsze.
Lekarze ordynujący: Dr. Kl. Dębicki zakładowy i Dr. Kazimierz Kaden.
Składy wody, soli i żużla (na kąpiele domowe) w głównych aptekach i handlach wód mineralnych.
Prospekta rozseła Dyrekcja.

Na sezon podróży!
Kufry, kosze, worki, pledy, kocyki, necesery, rzemienie do pledów, worki na pledy, parasole, czapki itp. poleca w najlepszych gatunkach i najtaniej
M. WEIN
Lwów, plac Trybunalski liczb. 1.

Rafinerja spirytusu
i c. k. uprzyw. kraj.
fabryka rosolisów, likierów i rumu
Romana hr. Potockiego w Łańcucie
założona w roku 1838.
Polec. Szan. P. P. swoje znane z dobroci i przeważnie z owoców wyrabiane Wódki jako to: **Likiery, Rosolisy, Wódki niesłodzone oraz Romy** i pod gwarancją „prawdziwą Żytniówkę”.
Przeszło 50-letnie istnienie tej fabryki i ogólne uznanie wszystkich państw zagranicznych, daje najpewniejszą rękojmię o jej zdrowych i doskonałych wyrobach.
Ostrzeżenie. Z powodu licznego podrabiania naszych wyrobów przez nalewanie lichych wódek do naszych flaszek i z naszą firmą, zwracamy uwagę Szan. P. T. na marki ochronne znajdujące się pod kapsłą każdej flaszki i na kapsle opatrzone firmą fabryki; a wszelkie podrabianie i podszywanie się pod firmę fabryki sądowo ścigać będziemy.



Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znana, prawdziwa
Herbata Rosyjska
w handlu
W. ADAMOWICZA
w Brodach
funt bardzo dobrej zł. 1.40
funt najlepszej w orginal. opak. zł. 2.50
funt Imperjal cesarskiej zł. 3.50
funt wysiewków z herbat najlep. zł. 1.20
Kawa „Siriusz” franco 5 kilo. zł. 9.50

NOWY WYNALEZEK
PARFIA IXORA
ED. PINAUD
Mydło à l'IXORA
Essencya dla chustek à l'IXORA
Woda tualetowa à l'IXORA
Pomada a l'IXORA
Olejek à l'IXORA
Puder ryzowy à l'IXORA
Kosmetyk à l'IXORA
37, Boule de Strasbourg, 37

Lodownie
najnowszego systemu
najpraktyczniejsze
do zastósowania w domach prywatnych i restauracjach w różnych wielkościach poleca po cenach najniższych
Alojzy Hübner
Lwów, Rynek l. 38.

Pragniesz odzyskać siły i apetyt, dobry sen i dobre wyglądanie
radzę sumiennie
KNEIPPÓWKE
niezrównaną wódkę z sił leczniczych
X. Kneippa.
Cena flaszki 1 ztr.
Do nabycia tylko w składzie materiałów
LEOPOLDA LITYNSKIEGO
we Lwowie
przy ul. Kopernika l. 2.
Na prowincję wysłać się odwrotną pocztą.



Wyłączny skład dla całej Galicji
maszyn i narzędzi do uprawy roli
RUD. SACKA
w Plagwitz dod Lipskiem — u
S. A. Bubera Synów
we Lwowie, Jagiellońska 13.
Części składowe w zapasie.
Cenniki i opisy gratis i franco.

Wszelkie
Farby i Lakiery
tylko w znanej najlepszej jakości i taniej jak wszędzie poleca
O. T. WINCKLER
Na żądanie cenniki gratis i franco.
Obstalunki z prowincji skuteczniam odwrotną pocztą.

Lekeje malatury.
Zbiorowe i pojedyncze na matacjach, aksamicie, drzewie, szkłe itd. Lekeja zbiorowa 4 pań od osoby 5 ztr. za 8 lekej a za godzinę 1 ztr.
BRZEZICKA
Kościeuski 7. II. piętro drzwi 16.

Chleb zdrowia Dr. Grahama
jedyne prawdziwy chleb leczniczy
z piekarni **Franciszka Dülla**
od r. 1875 wprowadzony i codziennie wypiekany; polecany przez wszystkich pp. lekarzy na wszelkie przypadłości żołądkowe i dla prowadzących życie sedentarne, przedewszystkiem dla pań.
Dostać można tylko w sklepie własnym w hotelu Żorża przy placu Marjackim.
Sztuka po 10 centów.

HENRYK PERIER
PRACOWNIA RZEZBIARSKO-KAMIENIARSKA
we Lwowie, ul. Piekarska 63.
Zaniechawszy dotychczasowego zwyczaju niektórych firm tu-tejszych, pociągania zupełnie gotowych pomników od firm niemieckich, a sprzedawania tychże za wyrób swój własny (po wygórowanych cenach) — sprowadziłem znaczny zapas surowego materiału, jako to: szwedzkiego labradora, syenitu, granitu i marmuru w różnych gatunkach i wyrabiam z tychże pomniki po cenach o 30% niższych od cen dotąd za wyroby obcych praktykowanych. Wykonuję nadto grobowce z trwałego materiału (również i betonu) po cenach najniższych, trwale, sumiennie i na czas oznaczony. Ilustrowane cenniki wysłać na żądanie gratis i franco.



KWIZDY
Korneuburski proszek pożywczy
dla koni, bydła rogatego i owiec.
Prawie od 40 lat z najlepszym skutkiem w bardzo wielu stajniach w użyciu, na brak apetytu, złe trawienie, poprawienie mleka i na powiększenie dojrzości krów; wzmacnia znacznie naturalną siłę oporną zwierząt przeciw wpływowi zaraźliwym.
Cena 1 szkatułki 70 ct. 1/2 szkatułki 35 ct.
Uprasza się zwać na powyższą markę ochronną i żądać wyraźnie Kwizdy Korneuburskiego proszku pożywego dla bydła. Prawdziwy do nabycia w aptekach i drogerjach.
GŁÓWNY SKŁAD u
Franciszka Jana Kwizdy
e. i k. austr. i król. rumuńskiego dostawcy nadwornego aptekarza obwodowego w Korneuburgu koło Wiednia.

Handel założony w roku 1789.
Zupełnie
świeży transport
HERBATY CHIŃSKIEJ
otrzymał i poleca handel
Fryderyka Schubutha
we Lwowie
Rynek l. 45.
Cenniki szczegółowe bezpłatnie i oplatone

Heilman Kohn i Synowie
z Wiednia
Lwów, Teatralna l. 1.
polecają swój bogato zaopatrzony magazyn gotowych sukien męskich i dzieciennych po najprzystępniejszych cenach.